Kurier Szczeciński

WTOREK, 28 SIERPNIA 1973 ROKU
WYD. AB

26·IV·1945 NIE RUSZYM ZIEMI SKĄD NASZEGO RÓD

Nr 202 (8996) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Heath w Irlandii Północnej

20 tys. żołnierzy i policjantów strzeże bezpieczeństwa brytyjskiego premiera

LONDYN PAP. Brytyjskie siły bezpieczeństwa rozpoczęły w Irlandii Północnej największą w historii Ulsteru operację mającą na celu zapewnienie bezpieczeństwa premierowi W. Brytanii Edwardowi Heathowi, który przybywa dziś z wizytą do Belfastu.

HEATH przez cały czas swego pobytu w Ulsterze będzie otoczony przez uzbrojonych funkcjonariuszy policji, zarówno cywilnych jak i noszących mundury. Strzelcy wyborowi zajęli pozycje na dachach domów przy ulicach, którymi będzie przejeżdżał premier. Nad Belfastem bez przerwy odbywają loty patrolowe helikoptery policyjne.

Ponad 20 tys. żołnierzy i policjantów postawiono w stan pogotowia. Zorganizowano system porozumiewania się za pomocą przenośnych radiostacji, nie ulegających zagłuszaniu. Pozwoli to policji na ciągłe pozostawanie w łączności z komendą główną.

HEATH poza rozmowami z przywódcami politycznymi w Ulsterze weźmie udział w uroczystościach pogrzebowych lorda Brookeborough, byłego premiera Irlandii Północnej w okresie od 1943 do 1963 roku. Lord Brookeborough zmarł 18 sierpnia br. Agencja Reutera donosi, że kościół św. Anny, w którym odbędą się uroczystości pogrzebowe, został otoczony przez oddziały wojskowe.

Tymczasem przeciwnicy wizyty Heatha w Ulsterze dokonali spektakularnego aktu, wyrażającego ich dezaprobatę dla tej wizyty. Dziś we wczesnych godzinach rannych wysadzili oni w powietrze 30-metrowy pomnik George Walkera — jednego z czołowych przywódców protestanckich z XVII wieku. Pomnik stał w centrum Londonderry.

W miejscowości Armagh w wyniku strzelaniny poniósł śmierć członek tzw. pułku obrony Ulsteru (UDR), a jeden policjant został ciężko ranny. Natomiast w miejscowości Aughnaloy wybuchła bomba w urzędzie pocztowym. Nie zanotowano ofiar w ludziach.

SZTOKHOLM

Szósty dzień zmagań policji z bandytami

SZTOKHOLM PAP. Wtorek jest szóstym kolejnym dniem zmagań policji sztokholmskiej z niezwykle groźną dwójką przestępców, która w zeszły czwartek opanowała pomieszczenia banku kredytowego w centrum miasta, przetrzymując jako zakładników czwórkę pracowników bankowych, w tym trzy kobiety. W nocy z niedzieli na poniedziałek wyborowany został otwór w suficie sali, którym zamierzano wrzucić środki usypiające. Po wyborowaniu dziury okazało się, że bandyta-psychopata założył swoim ofiarom stryczki na szyję, które zadusić miały padających zakładników w momencie usypiania pod wpływem rzuconych środków.

Policja przerwała akcję, zastanawiając się nad nowymi sposobami obezwładnienia przestępców.

Wydarzenia wzbudziły olbrzymią sensację w Szwecji.

Wg. ostatnich doniesień, policja przygotowuje plan nowej akcji, tym razem trzymając go w całkowitej tajemnicy, gdyż przestępcy mają dostęp do radia w skarbcu. Istnieją jednak obawy, że brak informacji o planach policji też wzbudzi zaniepokojenie bandytów. Agencje podają, że rozpatruje się projekt zastosowania pewnego brytyjskiego urządzenia, które emituje promienie, wywołujące czasową epilepsję.

Dr Nils Bejerot, psychiatra, który prowadził rokowania z bandytą, oświadczył, że policja ma do czynienia z bardzo groźnym psychopatą, zdolnym do wszystkiego i nie można liczyć na to, by zgodził się dobrowolnie uwolnić zakładników.

Skonfiskowanie 5 ton opium

LONDYN PAP. Policja syjamska stoczyła w tych dniach potyczkę zbrojną w północnej części Syjamu z grupą handlarzy opium. Zbiegli oni do dżungli, ale pozostawili około 5 ton opium w stanie surowym.

Wiadomości dnia

KAIR. Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim, który w poniedziałek rozpoczął wielodniową podróż po krajach bliskowschodnich konty nuuje rozmowy polityczne w Syrii, która jest pierwszym etapem tej podróży. Dziś uda się do Bejrutu.

PARYŻ. Wokół stolicy Kambodży Phnom Penh, a zwłaszcza drogi nr 5 toczą się walki. Siły wyzwoleńcze użyły artylerii.

BERLIN. W stolicy NRD toczą się rozmowy między zespołami, roboczymi Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRD i amerykańskiego Departamentu Stanu przed rokowaniami na temat nawiązania stosunków dyplomatycznych między obu państwami.

MOSKWA. Z wizytą roboczą przebywa w ZSRR premier CSRS Lubomir Sztrougal.

PARYŻ. Wg doniesień AFP gen. Griwas przesłał w poniedziałek do redakcji jednego z dzienników cypryjskich list, w którym odrzucił apel wystosowany przez prezydenta Grecji Papadopulosa, wzywający go do zaprzestania dalszych aktów terrorystycznych oraz rozwiązania jego organizacji podziemnej.

Kurierem z wybrzeża

JEDNA ŚWINOUJSKA NOC...

W trosce o spokój

JEST ciepła sierpniowa noc. Wczasowicze wylegli tłumnie na promenadę i plażę, w lokalach orkiestry grają już pierwsze „kawałki". W restauracjach i kawiarniach trwa „zielony karnawał". Ta noc nie dla wszystkich jest okazją do zabawy.

Godz. 22. W komendzie MO w Świnoujściu — krótka odprawa. Ośmiu młodych mężczyzn w modnych ubraniach słucha uważnie poleceń szefa grupy operacyjnej, sierżanta Henryka Tomaszewskiego. Przed chwilą milicyjna poczta przyniosła informację, że gdzieś na Wybrzeże udali się dwaj przestępcy z Wrocławia. Może przybyli już do Świnoujścia? Wśród funkcjonariuszy krążą ich zdjęcia. Trzeba dobrze zapamiętać twarze...

— Zajmujecie stanowiska, jak co noc — powiada Tomaszewski. Dokładnie obserwować, co się dzieje na campingach, parkingach i pod lokalami...

Nasz reporter wsiada z milicjantami do szarej „Nyski". We wnętrzu wozu z minuty na minutę robi się coraz luźniej; w najbardziej newralgicznych punktach Świnoujścia wysiadają stróże porządku publicznego.

— Jest to typowa akcja profilaktyczna — informuje szef grupy. — Naszym zadaniem jest niedopuszczenie do kradzieży, bójek i chuligańskich ekscesów. Zdarzają się wypadki, że bawiący się tuż obok wczasowicze nawet nie wiedzą, kiedy złodziejaszek, który wyczekuje na dogodną sytuację do skoku na ich portfele, zostaje unieszkodliwiony...

POD „ALBATROSEM" — jak zwykle tłumek. Niestety, brakuje już biletów. A nuż się jednak uda wejść, więc młodzi ludzie czekają. Nie wszyscy jednak spokojnie. Po chwili do stojącej w cieniu drzew

(Dokończenie na str. 2)

Wróg tramwajów

PRZED dwunastu laty Gunnar Lindblom ze szwedzkiego Malmö postanowił zemścić się na tramwajach za zniewagę doznaną ze strony konduktora, bojkotując ten środek lokomocji. Wyliczył dokładnie, że przez ten okres zrobił pieszo 45 000 km i zarobił 5 000 koron na biletach.

Wkrótce jesień...

AZUROWE rękawy bluzeczki to zapewne pierwsza oznaka nadchodzących chłodów... CAF—UPI

Gdy „AN" ląduje

na trawie...

Przyspieszenie modernizacji lotniska w Goleniowie

OD półtora miesiąca, dzień w dzień stewardessy przed końcem lotu do Szczecina zapowiadają: **„Proszę dobrze zapiąć pasy, będziemy lądowali na trawie".**

Koła dotykają ziemi. Samolotem strasznie trzęsie. Mimo hydraulicznych amortyzatorów podwozia pasażerowie doskonale czują każdą nierówność. Niejednemu przychodzi na myśl, że „Antonow" zaraz się rozleci.

— KIEDY koledzy pytają, dokąd lecimy, wystarczy powiedzieć — na rodeo. Od razu wiadomo, że do Szczecina — śmieje się kpt. Bogusław Haman, który przed kilkoma minutami wylądował na goleniowskim lotnisku. — Przy szybkości 200 kilometrów na godzinę zetknięcie z trawiastym pasem startowym, nawet dobrze utrzymanym, nie należy do przyjemności. Maszynie też to na dobre nie wychodzi. Można nadwerężyć podwozie, poza tym na pokładzie mamy bardzo delikatną i czułą aparaturę nawigacyjna. Nie możemy się już doczekać zakończenia tego remontu.

OD 16 lipca trwa modernizacja goleniowskiego lotniska. Są tutaj wykonywane prace o wielkim znaczeniu dla komunikacji lotniczej. Na poboczach płyty lotniska zakłada się nowoczesną sygnalizację świetlną. Istotnym novum są specjalne reflektory, które ustawione pod pewnym kątem, ułatwiają pilotom lądowanie, zwiększają też bezpie-

(Dokończenie na str. 2)

„STOP! DOŚĆ OFIAR!"

Próba podsumowania

A WIĘC, zgodnie z zapowiedzią — niedzielny rajd, kończący naszą tegoroczną, dwumiesięczną akcję poświęciliśmy lustracji szczecińskich szkół, a ściślej — ulic, przy których stoją, prawidłowego oznakowania (jak wiadomo kodeks drogowy wymaga, aby w pewnej odległości od szkoły ustawiony był znak ostrzegawczy **„uwaga, dzieci"**, a w wypadkach uzasadnionych, kiedy np. wejście do szkoły znajduje się tuż przy chodniku względnie tam gdzie panuje duży ruch kołowy, znak nakazujący ograniczenie szybkości).

(Dokończenie na str. 2)

Cholera z Tunezji zawleczona do NRF

W PONIEDZIAŁEK do szpitala w Hanowerze przywieziono mieszkańca tego miasta, który spędził urlop w Tunezji. Istnieje podejrzenie, że zapadł on na cholerę. Pacjent przebywa w izolatce.

W ostatnich tygodniach zanotowano w NRF kilka zachorowań na cholerę wśród osób, które przebywały w Tunezji. (PAP)

DZIŚ w numerze: ◆ Od Wrocławia do Moskwy ◆ Spór o „pigułkę" trwa ◆ Rewizja w burkrze ◆ Pracownik i prawo

Egz. czyt. Dm 54/73

Gospodarz dożynek

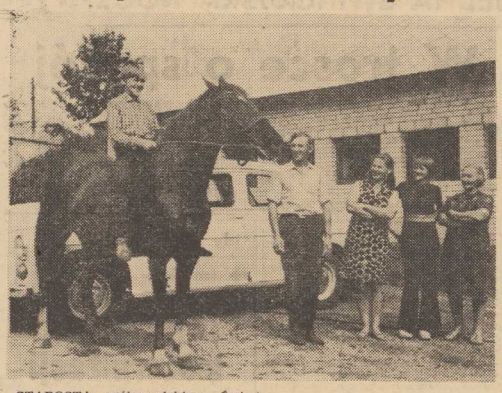

STAROSTĄ ogólnopolskiego Święta Plonów 1973 będzie Jan Jabłonowski ze wsi Jabłonowo-Wypychy (pow. Łapy) — znakomity rolnik i aktywny działacz społeczny. W konkursie „Wieś białostocka gospodarna i kulturalna" zdobył tytuł mistrza produkcji rolnej. Starosta tegorocznych dożynek gospodarując wspólnie z żoną Heleną, uzyskuje wysokie plony. Np. w ubiegłym roku osiągnął 40 q jęczmienia i pszenicy oraz ok. 30 q żyta z 1 ha. Specjalizuje się w hodowli trzody chlewnej i bydła. W chwili obecnej Jabłonowscy posiadają 50 sztuk świń, w tym 5 macior prośnych oraz 19 sztuk bydła.

Helena i Jan Jabłonowscy, mieszkają z dziećmi 14-letnim Januszem i 17-letnią Marią oraz matką staresty Jadwigą Jabłonowską w komfortowo urządzonym domu. Jest tu centralne ogrzewanie, bieżąca woda, kanalizacja, telefon. Na tych osiągnięciach nie zamierzają jednakże kończyć. W najbliższej przyszłości planują m. in. budowę pomieszczeń na maszyny — dysponują własnym samochodem oraz wszelkimi urządzeniami niezbędnymi w gospodarstwie — ponadto zwiększyć wydajność z ha i hodowlę bydła.

NA ZDJĘCIU: rodzina Jabłonowskich w komplecie: 14-letni Janusz, Jan Jabłonowski, Helena Jabłonowska, 17-letnia Maria oraz Jadwiga Jabłonowska.

(CAF — Sieńko)

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU

m/s „Hutnik" z Murmańska z apatytami,

s/s „Wieczorek" z Danii pod balastem,

s/s „Gniezno" z Danii pod balastem,

s/s „Katowice" z Danii pod balastem,

m/s „Tarnów" z Irlandii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU

m/s „Wodnica" do Danii z drobnicą.

W PORCIE

WCZORAJ przeładowano w porcie 67 925 ton, w tym 46 578 t węgla, 3 406 t rudy, 3 846 t innych towarów, masowych 4 568 t zboża, 1 327 t drewna i 8 200 t drobnicy. Udział Świnoujścia we wczorajszym przeładunku dobowym wynosi ponad 22 200 ton.

Dziś rano przebywało w porcie 57 statków różnych band o łącznym tonażu ponad 171,5 tys. ton.

Wczoraj w kraju

■ I SEKRETARZ KC PZPR Edward Gierek przyjął członka Prezydium, sekretarza KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji Josefa Kempuego, który przybył do Polski z kilkudniową wizytą na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR.

■ JAK JUŻ informowaliśmy, w pobliżu Kielc między stacjami kolejowymi Wolica i Sitkówka doszło do katastrofy pociągu pasażerskiego jadącego z Zakopanego do Warszawy. W katastrofie zginęło 14 osób, a 19 zostało rannych. Ranni zostali przewiezieni do szpitali w Kielcach, gdzie otoczono ich troskliwą opieką. W związku z katastrofą prezes Rady Ministrów powołał specjalną komisję pod przewodnictwem wicepremiera Kazimierza Olszewskiego.

SPORT — SPORT — SPORT

Mistrzostwa świata w kolarstwie torowym

NIE POWIODŁO się polskiemu zespołowi w półfinale wyścigu drużynowego na 4 km podczas torowych mistrzostw świata w San Sebastian. Polska czwórka: Paweł Kaczorowski, Janusz Kierzkowski, Bernard Kręczyński i Mieczysław Nowicki zmierzyła się w walce o awans do finału z zespołem NRF ulegając mu zdecydowanie. Zwycięzcy osiągnęli czas — 4.46,62, Polacy — 4.52,20.

Na znacznie wyższym poziomie stał drugi półfinał, w którym Wielka Brytania — 4.26,68 pokonała Holandię — 4.27,19.

W walce o brązowy medal Polacy spotkali się z czwórką holenderską. Mimo, że pojechali znacznie lepiej, niż w półfinale ulegli rywalom, zajmując ostatecznie 4 miejsce. Holendrzy uzyskali — 4.28,17, nasi torowcy — 4.30,97.

Tytuł mistrzowski zdobyli kolarze NRF, a srebrny medal wywalczyli reprezentanci Wielkiej Brytanii.

Mistrzem świata w sprincie wśród zawodowców został Belg Vanlancker, srebrny medal zdobył Włoch Turrini, a brązowy — jego rodak Gardi.

Bałtycki Wyścig Przyjaźni

ZWYCIĘZCĄ ostatniego, dwunastego etapu Bałtyckiego Wyścigu Przyjaźni prowadzącego z Raseiniai do Kłajpedy został Kuczerawyj z młodzieżowej reprezentacji Związku Radzieckiego, który na mecie wyprzedził Bałda (Moto Jelcz) i Anochina (Automobilist Litwa). Wszyscy trzej sklasyfikowani zostali w tym samym czasie 3.48,16.

Wyścig zakończył się generalnym sukcesem kolarzy radzieckich. Wielki kryształowy puchar Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej dla najlepszego kolarza zdobył Czałygin z młodzieżowej reprezentacji Związku Radzieckiego, który wyprzedził Estończyka Pikkusa oraz swoich kolegów z drużyny — Kuczerawego i Dikusara. Najlepszy z Polaków Szreder zajął dopiero 11 pozycję. Jeszcze nigdy w historii Bałtyckich Wyścigów Przyjaźni impreza ta nie zakończyła się tak generalną porażką Polskich zawodników.

REKORD ŚWIATA W BIEGU NA 2 MILE

PODCZAS mityngu lekkoatletycznego na stadionie Crystal Palace w Londynie, Brytyjczyk Brendan Foster uzyskał najlepszy na świecie rezultat w biegu na 2 mile — 8.13,8. Dotychczasowy rekord na tym dystansie należał do Fina Lasse Virena i był o 0,2 gorszy od wyniku Fostera.

REMIS PIŁKARZY STALI RZESZÓW

W TOWARZYSKIM meczu piłkarskim II-ligowa Stal Rzeszów zremisowała z zespołem radzieckiej ekstra klasy — Karpatami Lwów 1:1 (1:1). Bramkę dla gości zdobył w 34 min. Ciorba z karnego, wyrównał w 43 min. Krysiński.

Gdy „AN" ląduje na trawie...

(Dokończenie ze str. 1)

czeństwo do maksimum. Są to bowiem światła bardzo intensywne, przebijające się nawet przez mgłę.

Żołnierze wojsk inżynieryjno-budowlanych wespół z czeskimi specjalistami robią wszystko, by przyspieszyć oddanie pasa startowego. Ułożono już instalację i zamontowano światła po jednej stronie płyty. Roboty po drugiej stronie zbliżają się do końca. W sumie trzeba ułożyć 63 kilometry różnych kabli!

— CAŁOŚĆ powinna być zakończona do 15 października br. — powiedział naczelnik portu lotniczego w Goleniowie, Bogdan Tarnowski — **Dzięki sprawnej pracy wykonawców, przyspieszenie terminu jest rzeczą jak najbardziej realną. W pierwszych dniach września, a najpóźniej piętnastego tego miesiąca samoloty „LOT-u" będą już startowały i lądowały normalnie — na pasie betonowym.**

(jas)

STOP! DOŚĆ OFIAR!

Próba podsumowania

(Dokończenie ze str. 1)

W RAJDZIE — razem z reporterem — wzięła udział załoga radiowozu szczecińskiej „drogówki": sierż. Stanisław Żórawski, st. sierż. Eugeniusz Kamont oraz st. sierż. Roman Wróbel. Ich właśnie zadaniem było wskazywanie błędów i ewentualnych niedociągnięć.

Przejechaliśmy wiele kilometrów, lustrując — oprócz Śródmieścia i Pogodna także peryferyjne dzielnice miasta: Dąbie, Podjuchy, Żydowce, Golęcino, Skolwin, Stołczyn. Oprócz drobnych uwag (zniszczony, nieczytelny znak przy ul. Chobolańskiej, brak barierki zabezpieczającej ze względu na duży ruch, wejście do Państwowego Domu Dziecka przy ul. Pokoju) nie stwierdziliśmy w zasadzie żadnych uchybień. **Nasze uznanie dla Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów!**

* * *

AKCJA „Stop! Dość ofiar!" dobiegła końca — pora więc na krótkie podsumowanie. W ciągu dwu wakacyjnych miesięcy reporterzy „Kuriera" wyruszali co niedziela na drogi województwa, obserwowali i notowali zachowanie się kierowców i przechodniów. **Wnioski, jakie wyciągnęliśmy nie są zbyt optymistyczne.** Rozmach motoryzacyjny kraju sprawił, iż każdego tygodnia, każdego dnia wyrusza na trasy coraz więcej pojazdów mechanicznych. Niestety — **nie idzie to w parze ze zwiększeniem dyscypliny użytkowników dróg,** i to zarówno kierowców, jak rowerzystów i pieszych.

Przykłady — choćby z ostatniej akcji dziennikarzy PR i TV oraz służby ruchu MO pod nazwą „Uwaga — bądź przezorny na drodze" — kiedy to w ciągu soboty i niedzieli patrole MO i ORMO ujawniły aż 2 184 wykroczenia (!), z czego 81 zostało popełnionych przez osoby będące pod wpływem alkoholu. I to chyba jeden z najbardziej ważnych problemów, oczekujących zdecydowanego rozwiązania: **pijaństwo za kierownicą.**

Sprawa następna — **to zły stan techniczny pojazdów.** Najlepszy nawet kierowca, obdarzony błyskawicznym refleksem (dotyczy to zwłaszcza kierowców ciężarówek przeróżnych baz transportowych) mając do dyspozycji zdezelowany wóz, którym musi jechać, bo kierownictwo grozi zwolnieniem z pracy (spotykaliśmy się z takimi przypadkami) — w konsekwencji „ląduje" na drzewie, w rowie czy — co gorsza — na innym pojeździe...

Dalsza sprawa — **to nadmierna szybkość** (ilu „kamikadze jazdy" kosztowała ona życie?!) czy wręcz **kultura jazdy.** Piraci jezdni, oślepiający światłami drogowymi kierowców mijanych pojazdów, mocno się ostatnio namnożyli. Ciężko z nimi walczyć, ale walczyć trzeba. Nasza propozycja: **po ujawnieniu kierować na powtórny egzamin!**

A propos egzaminu: być może jest to sprawa dyskusyjna, ale jak się wydaje często jeszcze komisje egzaminacyjne wydając patent nowo kreowanym kierowcom **podchodzą zbyt liberalnie do ich umiejętności,** zwłaszcza opanowania techniki jazdy. Czy nie należałoby jeszcze bardziej zwiększyć, jak to się dzieje m. in. w krajach skandynawskich, ilości godzin spędzonych za kółkiem, w towarzystwie instruktora?

Dalszy problem jaki nasunął się nam podczas tegorocznej akcji to brak opieki nad dziećmi. Na ulicach miast, na drogach, szczególnie podczas przejeżdżania przez osiedla obserwowaliśmy dzieci uganiające się po jezdni za piłką czy domorosłych rowerzystów jeżdżących zygzakiem, środkiem ulicy. A raporty milicyjne rolą się, niestety, od opisów nieszczęśliwych wypadków w takich właśnie okolicznościach.

Nie sposób w krótkim omówieniu poruszyć wszystkich problemów składających się na alarmistyczną sytuację na drogach. Dlatego już tylko w telegraficznym skrócie: zdumiewa lekkomyślność wielu przechodniów (poobserwujcie skrzyżowania ulic, m. in. na rogu Wielkiej i Niepodległości, ile osób wchodzi na jezdnię mimo czerwonego światła), zwykłe gapiostwo itp., itd. Nie od rzeczy będzie wspomnieć o nawierzchniach niektórych dróg, tak w mieście jak i województwie. Stromе, nieregularne powystrzępiane pobocza, to prawdziwe pułapki na kierowców, a wyrwy w jezdniach (wystarczy przejechać się do Stołczyna) mogą przyprawić o zgubę każdego motocyklistę...

* * *

TEGOROCZNA akcja „Stop! Dość ofiar" dobiegła końca. Nie znaczy to, iż tematyka związana z bezpieczeństwem na drogach zniknie z łamów naszej gazety. Będziemy w dalszym ciągu, konsekwentnie pisać o tych problemach, piętnować winnych.

I jeszcze jedno: chcemy w tym miejscu podziękować wszystkim funkcjonariuszom służby ruchu Komend Wojewódzkiej i Miejskiej MO za ofiarną i bezinteresowną pomoc w coniedzielnych rajdach. Za to samo chcemy podziękować licznym inspektorom d/s ruchu ORMO oraz Czytelnikom, których uwagi i sygnały przekazywane do redakcji nie jednokrotnie bardzo nam pomogły.

(ap)

Kurierem z wybrzeża

W trosce o spokój

(Dokończenie ze str. 1)

„Nyski" podchodzą dwaj członkowie grupy operacyjnej, kapralc: Jerzy Dorosiński i Tadeusz Bysiak, prowadząc kilku długowłosych młodzieńców, którzy usiłowali sforsować zamknięte drzwi lokalu. Tylko jeden ma świadectwo tożsamości. Pozostali z arogancją oświadczają iż „przecież jeden z ministrów wydał zarządzenie, że nawet w strefie przygranicznej można poruszać się bez dokumentów".

— Jestem z Warszawy i wiem — powiada wysoki blondyn. — Mogę się nawet z panem założyć.

Milicjanci nie przyjmują zakładu. Jedziemy na ul. Żymirskiego, gdzie podobno zatrzymali się warszawiacy. Dokumenty są w porządku, ale młodzi ludzie nie dopełnili jeszcze obowiązku zameldowania.

— To sprawa bardzo ważna — powiada Bysiak. — **Jeżeli jutro nie zameldujecie się, staniecie przed kolegium.**

Kiedy wracamy pod „Albatrosa" kierowca, sierżant Stefan Filipiak gwałtownie zatrzymuje samochód na jednej z bocznych uliczek. W świetle latarni mający grupa chłopców z plecakami. Przy nich kręci się znany miejscowy złodziejaszek, z fryzurą „afro" i odzieniem stosownym dla „człowieka-kwiata".

Złodziejaszek pryska. Chłopcy, nie świadomi niebezpieczeństwa które ich ominęło, udają się na poszukiwanie noclegu.

POD restauracją czekają już na nas. Inni funkcjonariusze ujęli tym czasem dwóch pijanych szczecinian, z których jeden rzucił się na ubranego po cywilnemu milicjanta. Wieziemy ich na komendę. W najbliższym czasie staną przed kolegium, zresztą jak się okazuje — nie po raz pierwszy.

Do siedziby MO stróże porządku wprowadzają akurat dwóch innych młodzieńców. Kręcili się na campingu „Pomeranii", więc ich zatrzymano.

— **Przyszłem do tej jednej dziewczyny, bo byłem z nią zmówiony** — tłumaczy się jeden z zatrzymanych. — **Pan władza chciał mnie wylegitymować, więc usiłowałem uciec... Ja jestem praworządny obywatel, możecie sprawdzić...**

Po terenach zamkniętych dla wczasowiczów ludzie obcy nie powinni nocą się kręcić. Jakże przecież łatwo w takich warunkach o kradzież.

Godz. 24. Na komendzie robi się coraz bardziej tłoczno. Milicjanci doprowadzają tutaj pijanych, chuliganów, złodziejaszków i rozrabiaczy. Akcja będzie trwała do białego rana. Szara „Nyska" znów rusza do miasta.

EKSPERYMENTALNIE wprowadzona tego lata operacja zapobiegania przestępstwom kryminalnym uchroniła niejednego już wczasowicza od przykrej niespodzianki. Warto ten skuteczny antyprzestępczy „eksperyment" kontynuować co roku.

(awa)

Jak zlikwidowano gang zuchwałych włamywaczy

„Kozioł i jego ferajna"

ZACZĘŁO SIĘ LATEM, był rok 1970. Aparat dochodzeniowy Wydziału Śledczego Komendy Wojewódzkiej otrzymuje pierwsze meldunki o kradzieżach z włamaniem, zgłaszanych w dzielnicowych komisariatach MO: do sklepów i magazynów gospodarki uspołecznionej, do mieszkań prywatnych, garaży, parkujących na ulicach samochodów... Fala tych kradzieży, coraz zuchwalszych, umiejscowionych nadto przeważnie w śródmieściu, rośnie z niepokojącą siłą. Trud wywiadowców gubi się w mrowisku poszlak i początkowo nie daje wyników. Gang włamywaczy, jakby zdopingowanych chwilową bezkarnością, nasila przestępczą działalność.

PIERWSZY TROP

NADCHODZI dzień 23 września 1971 r. Data przełomowa, pchnęła śledztwo nareszcie we właściwym kierunku.

Pod osłoną nocy dokonano włamania do pomieszczeń PPH „Mozaika" nr 2 przy al. M. Buczka 43/44. Sprawcy wtargnęli na zaplecze od strony podwórza, wybili szybę wystawową na I piętrze i, o dziwo, nie zauważeni przez stróża splądrowali magazyn. Obłowili się nielicho i z łupem umknęli: były to drogie futra, zamszowe płaszcze, damska konfekcja, wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Rewizja w znanej MO melinie na Szarotki ujawniła wiele rzeczy, pochodzących z kradzieży. Mieszkanie 4-krotnie karanego recydywisty, nigdzie nie pracującego rzeźnika Stanisława Kozioła, l. 27, okazało się miejscem schadzek złodziei i paserów, a także sutenerów i młodych kobiet, trudniących się zarobkowo nierządem. Codziennie i co noc — zeznawali lokatorzy zajmujący sąsiednie pomieszczenia — odbywały się tu widoczne libacje, kończące się często hałaśliwą awanturą. Za ukrywającym się właścicielem meliny rozesłano listy gończe. Kozioł aresztowany został dopiero 15 stycznia 1972 r.

WIZJE LOKALNE

ZRAZU tłumaczył wykrętnie, że „jest niewinny jak nowo narodzona dziecina". Kiedy jednak milicja sprezentowała zatrzymanemu recydywiście akta dochodzeń przeciwko Kazimierzowi Stanikowi (szczwagier Kozioła, l. 31, karany sądownie, powiązania ze światem przestępczym), przyznał się do... 12 włamań. Popełnionych przez siebie i wspólników, zidentyfikowanych na zdjęciach z albumu przestępców. Zeznania utrwalone na taśmie magnetofonowej, jest podstawą do wznowienia spraw o kradzieże i włamania, umorzonych przedtem z powodu niewykrycia sprawców.

Kozioł rozkręcił się teraz na dobre i co rusz przypomina sobie „wyczyny", w których „bohaterem" był wraz z dobraną ferajną. A było ich łącznie prawie sto!!!

Zadziwiająca jest lekkomyślność i beztroska kierowników sklepów wzgl. magazynów gospodarki uspołecznionej, zapominających o obowiązku właściwego zabezpieczenia powierzonego ich pieczy mienia. Zdumiewa beztroska właścicieli mieszkań, którzy przetrzymują w przysłowiowej „pończoszce" duże sumy w gotówce, wartości dewizowe, złoto i biżuterię. Wręcz karygodna jest lekkomyślność właścicieli samochodów, którzy źle zabezpieczają garaże albo też korzystają z nie strzeżonych parkingów... na ulicy.

Szajka włamywaczy i złodziei, niestety, nie w pełnym jeszcze składzie, znalazła się pod kluczem.

(c.d.n.)

Adam ŁAWNIK

Na marginesie obrad JATA

DLA WYGODY powietrznych pasażerów

CORAZ WIĘKSZE i coraz szybsze samoloty — to jedyna metoda upowszechnienia podróży powietrznych. Drugim istotnym elementem tego zjawiska, pozwalającym na korzystanie z samolotu symbolicznemu Kowalskiemu, jest system ułatwień w organizacji przelotów.

W TEJ konkretnej sytuacji wiele udogodnień organizacyjnych jest dziełem JATA, czyli Międzynarodowego Zrzeszenia Transportu Lotniczego, jednej z najstarszych tego typu organizacji na świecie, której od ponad pół wieku udało się doprowadzić do wielu porozumień między coraz liczniejszymi przedsiębiorstwami lotnictwa cywilnego. JATA zrzesza obecnie 111 towarzystw.

WARTO wspomnieć, że zarówno przy powstawaniu tej organizacji w 1919 roku, jak i przy jej reaktywowaniu w 1945 roku, uczestniczyli przedstawiciele polskich przedsiębiorstw lotniczych, biorąc czynny udział w pracach komitetu organizacyjnego.

Oczywiście na dorocznych spotkaniach JATA nie brak Polaków. W tym roku obrady rozpoczęły się w Paryżu z udziałem 176 delegatów, a skończą się prawdopodobnie gdzieś w połowie września w Nicei. Długie pertraktacje na temat interpretacji różnych paragrafów są czarną magią dla nie wtajemniczonego słuchacza, ale nie dla specjalisty, jakim jest Tadeusz Prugar — kierownik działu taryf i przepisów LOT, przewodniczący polskiej delegacji na obradach paryskich.

W odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób normalny pasażer korzysta z tych spotkań i obrad, T. Prugar przytacza przykład wprowadzania ulgowych biletów miesięcznych w wyniku postanowień podjętych w 1971 r., czy biletów weekendowych, będących m. in. rezultatem konferencji w 1972 r. Idea wprowadzenia ulgowych trzydniowych wyjazdów weekendowych przyjęła się zresztą, dzięki inicjatywie Polaków, na całym świecie.

NA TEGOROCZNYM spotkaniu głównym tematem dyskusji były zasady przeliczeniowe, istotne w warunkach ostatnich wahań walutowych. Ostatecznie po tygodniowych negocjacjach JATA postanowiło stworzyć swoją własną jednostkę monetarną, nazwaną skrótem „IUV" (JATA Unit of Value), zastępującą dolar w rozliczeniach dokonywanych przez towarzystwa lotnicze będące członkami tej oragnizacji. Oczywiście zanim nowa jednostka monetarna zdoła zastąpić waluty narodowe, upłynie co najmniej dwa lub trzy lata. Zresztą jest to i tak udogodnienie dla towarzystw lotniczych. Pasażerowie odczują w większym stopniu korzyści jakie wypłyną z postanowień dotyczących systemu dotyczącego bagażu. Proponuje się, ażeby bagażu pasażerów nie liczyć według wagi, ale według ilości sztuk. Decyzja ostateczna podjęta zostanie dopiero w Nicei i poczekać trzeba będzie na nią jeszcze parę tygodni.

TOMIRA LIPIŃSKA

Nowa konstytucja Zambii

ALGIER PAP. Prezydent Zambii Kenneth Kaunda podpisał tekst nowej konstytucji, zatwierdzonej uprzednio przez parlament tego państwa. W myśl konstytucji, Zambia staje się państwem jednopartyjnym. Zniesiony został urząd wiceprezydenta, a wprowadzony urząd premiera. Prezydent Kaunda określił przyjęcie nowej konstytucji jako „kamień milowy" w historii Zambii, który sprzyjać będzie osiągnięciu jedności narodowej.

Kaunda wezwał do położenia kresu zależności gospodarczej państw rozwijających się od dawnych mocarstw kolonialnych. Podkreślił on, że „nie będziemy nigdy całkowicie niezależni, dopóki ważne dla nas decyzje ekonomiczne podejmowane będą o tysiące kilometrów od nas przez ludzi nie zainteresowanych w rozwoju niepodległej Afryki." Kaunda określił jako „akt szantażu gospodarczego" dokonane przez reżim rodezyjski zamknięcie granicy z Zambią w celu utrudnienia handlu zagranicznego jego kraju. Oświadczył on jednak, że naród zambijski przerwie tę blokadę i da całkowity odpór działaniom rasistowskiego reżimu.

Przemówienie swe Kaunda wygłosił w czasie konferencji partii UNIP. Obecny na konferencji w charakterze gościa prezydent Zairu Sese-Seko Mobutu wyraził pełne poparcie dla Zambii i jej wysiłków zmierzających do przeciwstawienia się prowokacji ze strony rasistowskich reżimów i oświadczył, że jego kraj gotów jest okazać Zambii zbrojną pomoc w przypadku agresji na jej terytorium.

Pożar hotelu w Londynie

LONDYN PAP. Trzy osoby poniosły śmierć, a 6 zostało ciężko rannych w pożarze, który wybuchł we wtorek rano w hotelu „Tudor" we wschodniej części Londynu. Według wstępnych informacji, pierwsze stanęły w ogniu pomieszczenia kuchenne. Pożar całkowicie zniszczył budynek.

WALKI partyzantów w okolicach Strecno i Wrutki.

„PRAWDA" O POLITYCE KIEROWNICTWA ChRL

■ Dziennik „Prawda" zamieścił artykuł pt. „O niektórych założeniach polityki zagranicznej kierownictwa chińskiego". Dziennik omawia obecną sytuację międzynarodową i na jej tle politykę obecnego kierownictwa chińskiego. Zdaniem dziennika, wszystko wskazuje na to, że kierownictwo pekińskie stara się uporczywie przeciwstawiać występującej obecnie na świecie tendencji do łagodzenia napięcia oraz rozwiązywania licznych nabrzmiałych problemów. Pekin dąży zwłaszcza do wznoszenia przeszkód na drodze pozytywnych zmian w Europie. Zachęcając odwetowe koła w NRF, występuje przeciwko układom między ZSRR i Polską a NRF.

PROCES POLITYCZNY W MOSKWIE

■ W Moskwie rozpoczął się proces, przeciwko Piotrowi Jakirowi i Wiktorowi Krasinowi, oskarżonych o współpracę z „ludowym związkiem pracowniczym", którego celem było obalenie obecnego ustroju ZSRR. Obaj oskarżeni przyznali się do winy.

KONSULTACJE POLITYCZNE W BONN

■ 27 bm. w Bonn odbyły się robocze rozmowy, polsko-zachodnioniemieckie, poświęcone problematyce bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Ze strony polskiej rozmowy prowadził wiceminister spraw zagranicznych Jan Bisztyga z udziałem ekspertów. Ze strony NRF w rozmowach uczestniczył sekretarz stanu w MSZ Paul Frank.

SUKCES WYSTAWY POLSKICH JACHTÓW W TALLINNIE

■ Podpisaniem kontraktu między PHZ „Naviomor" i radziecką firmą „Sudoimport", przewidującego dostawy do ZSRR jeszcze w br. polskich łodzi sportowych oraz jachtów pełnomorskich najwyższej klasy na łączną kwotę pół miliona złotych dewizowych, zakończyła się w Tallinnie wystawa polskiego sprzętu wodnego.

Polska w międzynarodowych spółkach handlowych

DO 13 MIĘDZYNARODOWYCH spółek handlowych — przedsiębiorstw zagranicznych opierających swą działalność na wniesionym przez wspólników kapitale zakładowym — których udziałowcem jest Polskie Towarzystwo Handlu Międzynarodowego „Dal", przybyły ostatnio dwie nowe: „Trabalda" na Wyspach Kanaryjskich oraz „Dalin co" w Szwajcarii. W sumie więc liczba spółek których stronę polską reprezentuje „Dal" wynosi obecnie 15, z tego 12 ma charakter handlowy, 3 zaś — produkcyjno-handlowy. Placówki te odgrywają coraz większą rolę w aktywizacji polskiego handlu zagranicznego i we wzroście polskiego eksportu. Wprowadzają i rozwijają one na rynkach zagranicznych sprzedaż nowych grup towarowych, organizują obsługę naszych maszyn i urządzeń dostarczonych za granicę — składy konsygnacyjne i placówki serwisowe. Uczestniczą przy tym w przedsięwzięciach inicjujących kooperację przemysłową polskich przedsiębiorstw z partnerami zagranicznymi, wykorzystując w ten sposób zwiększone możliwości polskiego eksportu towarów inwestycyjnych i myśli naukowo-technicznej.

Udział „Dalu" w spółkach międzynarodowych zapewnia także elastyczne reagowanie przez handel zagraniczny na zmiany zachodzące na rynku światowym. Odpowiednio wczesne sygnalizowanie tych zmian krajowym producentom i eksporterom powoduje bowiem, iż szybciej dostosowują oni swe wyroby i formy działania do potrzeb odbiorców w różnych krajach. Np. w wyniku działalności takich spółek, jak „Metalex-France" we Francji, „Beldal" w Belgii i „Calanda" w Holandii, zajmujących się sprzedażą polskich obrabiarek, wyraźnie poprawiła się jakość tych maszyn i — z punktu widzenia życzeń nabywców — warunki ich dostaw oraz obsługi technicznej.

Rozwijanie działalności spółek — form handlu zagranicznego, do których w Polsce przywiązuje się coraz większą wagę, odpowiada tendencjom światowym. Ich wyrazem jest zwiększający się w ogólnych obrotach udział transakcji zawieranych nie za pośrednictwem agentów, lecz bezpośrednio przez przedstawicielstwa własnych firm handlowych. (PAP)

KRYMINALNA reklama staników

JEDNA z największych firm w W. Brytanii produkujących konfekcję damską „Memory World" została oskarżona o wprowadzenie w błąd swych klientek w celu zwiększenia sprzedaży. Śledztwo w tej sprawie prowadzi specjalna komisja rządowa.

Firma twierdzi bowiem, że noszenie przez kobiety wyprodukowanych przez nią biustonoszy ma jakoby chronić przed... rakiem piersi. Twierdzenie to nie miało rzecz jasna żadnych podstaw naukowych (PAP)

Zmiana gabinetu Chile

Znów bez generałów

SANTIAGO PAP. Biuro prezydenta Allende poinformowało, że we wtorek wieczorem zaprzysiężony zostanie nowy gabinet chilijski. Jego składu dotychczas nie podano.

Zapowiedź utworzenia nowego gabinetu wiąże się z rezygnacją przedstawicieli armii z udziału w rządzie. Jako ostatni z dowódców trzech rodzajów broni do dymisji podał się w poniedziałek admirał Raul Montero, który piastował urząd ministra finansów.

Tymczasem prawica zorganizowała nowy zamach na przedstawicieli dyplomatycznych państwa socjalistycznego. Bomby zniszczyły domy dwóch kubańskich dyplomatów. Policja uważa, że jest to reakcja na aresztowanie przywódcy neofaszystowskiej organizacji „Ojczyzna i wolność" Roberto Thieme'a. Na szczęście zamachy bombowe nie spowodowały ofiar w ludziach.

Gorączka złota w... Rzymie

RZYM. Niedawno po „wiecznym mieście" rozeszła się sensacyjna wiadomość o znalezieniu na dnie Tybru złotej antycznej monety wartości kilku milionów lirów.

Podnieceni tą wiadomością mieszkańcy Rzymu rozpoczęli masowe poszukiwania dalszych drogocennych znalezisk na dnie rzeki. Jeden z „poszukiwaczy" oświadczył dziennikarzom, że nawet jeżeli niczego nie znajdzie to.. przynajmniej dobrze się wykąpie.

Kampania przeciwko nikotynie

Palacze zatruwają nie tylko siebie

LONDYN. Rada oświaty medycznej W. Brytanii opublikowała dość szokujący plakat: na specjalnym dziecięcym stołeczku siedzi kilkuletni chłopczyk... paląc papierosa. Plakat wyjaśnia, że dziecko przebywające w towarzystwie osób palących narażone jest na skutki palenia niemal w tym samym stopniu co palacz.

Plakaty te są częścią prowadzonej ogromnymi nakładami kampanii przeciwko nikotynie. Ostatnie badania brytyjskich lekarzy dowiodły, że osoby nie palące, które przebywają w tym samym pomieszczeniu co palacze, wdychają dużą część tlenku węgla i innych szkodliwych substancji.

Strip-tease z delfinami

PRZEDSIĘBIORCA rozrywkowy Paul Raymond organizator wielu pokazów w Las Vegas, zamierza w marcu przyszłego roku przybyć do Londynu z nowym widowiskiem strip-teasowym. Ponieważ jednak trudno obecnie zadziwić kogoś — zwłaszcza w Londynie — zwyczajnym strip-teasem Paul Raymond przygotowuje inscenizację siedmiominutowej sceny, w której trzy dziewczyny będą rozbierane przez odpowiednio wytresowane... delfiny. Całość oczywiście odbywać się będzie w specjalnie zbudowanym basenie. (PAP)

W CENTRUM Powstania Słowackiego Bańskiej Bystrzycy odsłonięty został pomnik Słowackiego Powstania Narodowego.

Przed 29 rocznicą wybuchu

Słowackie Powstanie Narodowe

29 SIERPNIA 1944 ROKU wybuchło na terenie Słowacji ogólnonarodowe powstanie przeciwko faszystowskim okupantom i kleryko-faszystowskiemu rządowi tzw. „Państwa Słowacji". Doszło do tego wówczas, gdy Armia Radziecka zbliżała się do granic Czechosłowacji. Obszar Słowacji był w tym okresie bezpośrednim zapleczem radziecko-niemieckiego frontu.

Słowackie Powstanie Narodowe było największą akcją czechosłowackiego ruchu domowego oporu, oznaczało początek narodowej i demokratycznej rewolucji w Czechosłowacji. Jego najwyższy organ polityczny — Słowacka Rada Narodowa — w której decydującą rolę odgrywali przedstawiciele Komunistycznej Partii Słowacji — w swym programie miała oprócz walki o wyzwolenie Czechosłowackiej Republiki, konfiskatę dóbr i mienia faszystów oraz kolaborantów, jak również żądanie demokratyzacji życia politycznego, sprawiedliwości ekonomicznej, równouprawnienia narodowego i sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

POWSTANIE miało również i wielkie znaczenie wojskowe — jego zbrojną siłę stwarzali żołnierze Słowackiej Armii (około 60 tys. osób) oraz partyzanckie brygady, częściowo dowodzone przez radzieckich oficerów, które działały na terenie Słowacji jeszcze przed rozpoczęciem powstania. Powstańcy wiązali osiem dywizji hitlerowskich wojsk.

Ani po klęsce, i zdobyciu przez nazistów centrum powstania — Bańskiej Bystrzycy (27 października 1944 r.) zbrojny opór partyzantki nie osłabił się i nadal był kontynuowany, do chwili połączenia się partyzanckich jednostek z Armią Radziecką, gdy ta, po zakończeniu zwycięskiej operacji na Dukielskiej Przełęczy, rozpoczynała wyzwalać tereny Czechosłowacji.

Areopag w obronie pokoju i sztuki — widziany oczami jego uczestników po 25 latach (3)

OD WROCŁAWIA DO MOSKWY

DWA duże pokoje na parterze piętrowego domku, położonego w berlińskiej dzielnicy Weissensee, wyłożone od podłogi po sufit książkami, są częścią mieszkania i zarazem miejscem pracy prof. dr Juergena Kuczynskiego, byłego dyrektora Instytutu Historii Ekonomii Akademii Nauk NRD, autora wielu wybitnych dzieł naukowych, w tym głośnej książki o historii ruchu robotniczego w Anglii, laureata wielu nagród i premii międzynarodowych. Obecnie prof. Kuczynski pracuje nad książką o sytuacji uczonych w świecie kapitalistycznym i nad dziełem traktującym o związku między nauką i sztuką. Przed paroma dnia mi ukazały się w druku jego pamiętniki. Prof. dr Juergen Kuczynski był jednym z reprezentantów grupy intelektualistów niemieckich z ówczesnej radzieckiej strefy okupacyjnej na Światowym Kongresie Intelektualistów w Obronie Pokoju we Wrocławiu w 1948 r.

— WTEDY — wspomina mój rozmówca — Światowy Kongres Intelektualistów w Obronie Pokoju zwołany przez Polaków do Wrocławia, miał dla nas, uczestniczących w nim Niemców, podwójne znaczenie: jako kongres postępowych uczonych z całego świata i jako fakt, iż po raz pierwszy po wojnie Niemcy mogli brać udział w takim zgromadzeniu. O kongresie po powrocie do Berlina napisałem duży artykuł do naszej prasy, w którym podkreśliłem sympatię, z jaką byliśmy witani we Wrocławiu. Przybyliśmy tam bowiem jako ci Niemcy, którzy nie przypatrywali się biernie hitleryzmowi.

Nasza delegacja była, jak na ówczesne czasy, dość liczna. W kongresie, prócz mnie, uczestniczyli m. in.: Anna Seghers, Alexander Abusch, Hans Marchwitza...

Pamiętam, że wrocławski kongres odbywał się po sławetnym zimnowojennym przemówieniu Winstona Churchilla w Fulton. Później atmosfera zimnej wojny stopniowo narastała. Wybuchła wojna w Korei, wiele wojen w krajach kolonialnych, aż do agresji najokrutniejszej — imperialistycznej wojny Stanów Zjednoczonych w Wietnamie. We wszystkich tych latach krajom obozu socjalistycznego i siłom postępu całego świata udało się zapobiec nowej, ogólnoświatowej pożodze wojennej.

Kongres intelektualistów we Wrocławiu odegrał pionierską rolę w dziele jednoczenia światowych sił pokoju. Dzisiaj już problem nie polega na tym, jak zapobiec nowej wojnie, ale na tym, jak utrwalić zdobycze sił pokoju, wywalczone w ciągu tego długiego okresu, dzielącego nas od kongresu wrocławskiego.

Sądzę, że wizyta Leonida Breżniewa w St. Zjednoczonych Ameryki Pln. umocniła fundament pod długotrwały pokój. Jeśli przypominam tę wizytę radzieckiego męża stanu w USA, to po prostu dlatego, że Związek Radziecki odegrał i nadal będzie odgrywał kluczową rolę w walce o utrzymanie i umocnienie pokoju w świecie. Mam tu także na myśli zbliżający się Kongres Obrońców Pokoju w Moskwie. Sądzę, że na tym kongresie dominować będą problemy wynikające z uchwał XXIV Zjazdu KPZR i z uchwały Światowej Rady Pokoju. Oba dokumenty stwierdzają, iż dalsze zabezpieczenie pokoju wymaga likwidacji resztek pozostałości skutków zimnej wojny. A to oznacza także praktyczne zastosowanie idei pokojowego współistnienia, czyli polepszenia stosunków między wszystkimi państwami świata o różnych ustrojach społecznych. Osiągnięcie takiego stanu rzeczy oznaczałoby radykalne ograniczenie wszelkiego niebezpieczeństwa powstawania nowych konfliktów zbrojnych i odradzania się zimnowojennych tendencji.

Solidarność wszystkich postępowych sił świata będzie czynnikiem przyspieszającym te wszystkie międzypaństwowe procesy, które składają się na obecny, pozytywny dla pokoju klimat świata. Historia wykazała w sposób oczywisty, że kraje socjalistyczne, wsparte działalnością sił pokoju, potrafiły zażegnać niejedno niebezpieczeństwo. To stwarza nadzieję na przyszłość bez wojen.

(Interpress)

Notował: Ignacy WIRSKI

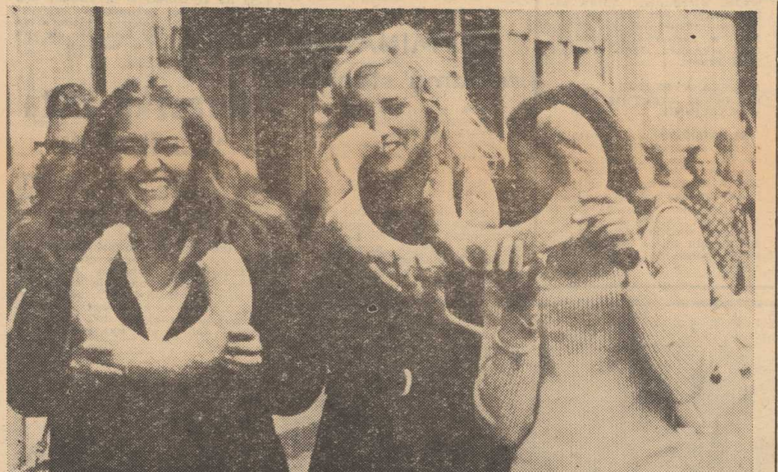

— Smacznego!... (CAF-Uchymiak)

Gdzie zginął mój pan? (CAF-Kraszewski)

Zielona ściana przed Saharą

PYTANIE czy człowiek jest w stanie powstrzymać inwazję piaszczystego oceanu, zadawano sobie nie od dzisiaj. W ostatnich latach problem doczekał się jednak poważnych studiów i pozytywnej odpowiedzi. W Algierii opracowano program zasadzenia, od granic Maroka do Tunezji, pasa drzew, który będzie stanowił zieloną ścianę oddzielającą resztę kraju od Sahary. Już w najbliższych dniach, bo na jesieni tego roku, rozpoczną się prace przy tworzeniu tej gigantycznej zielonej ściany.

ZIELONY PAS zaplanowano na miarę pustyni, przed którą ma chronić. Długość jego wyniesie 1500 km. Będzie się składać z eukaliptusów i innych wielkich drzew rosnących na szerokości od 5 do 20 kilometrów. Budowa takiej „ściany" wymaga oczywiście czasu, toteż szacuje się, że sadzenie drzew potrwa co najmniej 10 lat.

Narzuca się w związku z tym refleksja — mniej więcej tyle samo lasu, ile zamierzają posadzić Algierczycy, wyrąbali w ich ojczyźnie francuscy koloniści przyczyniając się do dalszej inwazji pustyni. Rdzennym mieszkańcom tego kraju przypadnie zatem zasługa odrobienia szkód, spowodowanych przez Francuzów i... starożytnych pasterzy, którzy około 3500 lat przed naszą erą przybyli na ten teren pędząc znaczne stada bydła. Stada niszczyły ochronną warstwę ziemi, naruszając i tak napiętą równowagę między parowaniem a gromadzeniem wody w glebie.

Nie ma bowiem żadnych wątpliwości, że obecna Sahara była niegdyś zieloną, pulsującą życiem ziemią. W roku 1933 w jej zachodniej części, na skalistych ścianach w uedzie Dżerat (sezonowej rzece, która płynie po opadach deszczu) odkryto dziesiątki malowideł, stanowiących barwny film o życiu na tych terenach. Malowidła przedstawiają sceny z polowań, ludzi pracujących w polu, pływających łodziami, tańczących, obrazki z codziennego życia. Okolica ta nazywana jest przez miejscowe plemiona Tissili, co znaczy „Wyżyna Rzek". Dziś po dawnych rzekach pozostały tylko wyschnięte jary, a po żyznej okolicy — spopielałe w pustym żarze wzgórza.

URSZULA PETER

Przestępstwo drogowe spadochroniarza

AMERYKANIN R. Pample spadał na spadochronie z samolotu. Silny wiatr zepchnął go na autostradę i ciągnął po niej przez kilka minut. Czujny patrol policji drogowej zmierzył przy pomocy radaru szybkość szorowania po szosie. Była ona niższa niż dozwolone minimum 45 mil na godzinę. Przestępstwo drogowe zostało ukarane mandatem, a dopiero potem policjanci drogowi udzielili skoczkowi pierwszej pomocy.

Kościół a kontrola urodzeń

Spór o „pigułkę" trwa

JEDNĄ Z DZIEDZIN, w której istnieje sprzeczność między teorią Kościoła a praktyką stosowaną przez jego wyznawców, jest kwestia kontroli urodzeń. Od dłuższego czasu kwestię tę rozważano w Kościele na szerokim tle tzw. „znaku czasu", jaki dla niego stanowiła „eksplozja demograficzna", pociągająca za sobą konieczność, zwłaszcza w „Trzecim Świecie", przeprowadzenia kontroli urodzin i planowania rodziny. Wszystko to wysuwało potrzebę nowego spojrzenia — z punktu widzenia teologicznego — na tzw. cele małżeństwa. Dotychczas teologia katolicka zakładała i przyjmowała tę tezę jako niepodważalny pewnik, że głównym celem rodziny chrześcijańskiej jest wyłącznie płodzenie dzieci. Teologowie reformatorzy postulowali poddanie zmianom także tego dotychczasowego doktrynalnego aksjomatu.

NA PROŚBĘ kanadyjskiego arcybiskupa Maurice Roya, rektora katolickiego uniwersytetu w Laval, wybitny profesor tej uczelni Charles de Koninck w swoim czasie przeprowadził wraz z grupą ekspertów rozległe badania problematyki związanej z planowaniem rodziny. Oto niektóre z głównych myśli jego pracy: myśli, które odbijają się nadal żywym echem w obozie kościelnych reformatorów.

Przede wszystkim trzeba rozróżnić w małżeństwie cele lub dobra wynikające z natury i cele lub dobra wynikające z osoby. Jest oczywiste, że z punktu widzenia prawa natury różnica płci jest podporządkowana rozrodczości. Jednak to, czego może dokonać natura w zakresie kontynuacji rodzaju ludzkiego, jest bardzo niedoskonałe. Trzeba dziecko ubrać, żywić, wychować. Tego już natura nie potrafi zapewnić... Krótko mówiąc, należy rozróżnić pomiędzy tymi celami natury, które sama natura może spełnić (narodzenie się dziecka) i takimi, które może osiągnąć jedynie osoba ludzka (wychowanie dziecka)... Małżonkowie są przede wszystkim związani przyjaźnią scementowaną kontraktem, którego nie można rozwiązać. Nie podkreśla się dostatecznie tego faktu, że tylko istoty rozumne, ludzie, są zdolni do takiej przyjaźni... Gdyby więc małżeństwo jako takie miało na celu li tylko rozrodczość — jak to się dzieje wśród zwierząt — wówczas przyjaźń między małżonkami byłaby czymś drugorzędnym, służebnym. Nie byłaby to wtedy w ogóle prawdziwa przyjaźń, a stosunki małżeńskie nie wykraczałyby poza poziom, który jest właściwy zwierzętom.

BYŁ CZAS, kiedy tzw. „cel drugorzędny" (tj. miłość — I.K.) traktowano jako zło i grzech, mianowicie, kiedy nie wydawał się być choćby pod względem prawdopodobieństwa podporządkowany prokreacji. (...) My, teologowie katoliccy, przyjmujemy obecnie jako oczywistą prawdę, że małżonkowie nie mają prawa do posiadania takiej liczby dzieci, których nie mogliby dobrze wychować. Kościół uznaje obecnie i pozwala, a nawet w wielu wypadkach z naciskiem zaleca wykorzystywanie w życiu małżeńskim rytmów... Gdybyśmy brali poważnie koncepcje „podstawowego celu", wówczas każdy stosunek małżeński dokonany w okresie czasowej niepłodności kobiety uznać by należało za „przeciwny naturze"...

Niektórzy autorzy uważają, że zapobieganie ciąży w jakikolwiek sposób równoznaczne jest z jej przerwaniem. Moim zdaniem jest to pogląd co najmniej dziwny. Wiadomo przecież, że przed zapłodnieniem jaja przez nasienie istota ludzka, która mogłaby się narodzić w ogóle nie istnieje. W konsekwencji z a p o b i e g a n i e ciąży nie może być nigdy rozumiane jako jej przerwanie. Ale może jest to jakieś naruszenie intencji natury? Jeżeli ktoś rozumuje w ten sposób, to niech wpierw odpowie na pytanie, czym są właściwie te intencje, na czym polegają? Do jakiego głównego dobra zmierza natura? Kto bowiem mówi o celu, mówi równocześnie o dobru.

Gdyby pierwszym i głównym celem małżeństwa było zrodzenie potomstwa, wówczas należałoby wyciągnąć wniosek, że ludzie powinni mieć jak najwięcej dzieci, podobnie jak zmierzają do tego nierozumne zwierzęta. Byłoby to jednak sprzeczne już nie tylko z prawem natury, ale w ogóle z naturą, sprzeczne z głównym dążeniem natury, by dziecko było w y c h o w a n e. Powodowałoby to przeludnienie godzące w dobro organizmu jednostki, organizmu rodzinnego, politycznego czy też w dobro rodzaju ludzkiego jako całości. Zresztą z tych samych powodów jest zupełnie naturalne, że sama natura jest szczególnie rozrzutna. Przecież przy jednym jedynym usiłowaniu zapłodnienia ulega zniszczeniu w naturalny sposób wiele milionów plemników... Odpowiadają niektórzy, że w tej sytuacji jedynym godnym sposobem stosowania prewencji jest abstynencja małżonków. Jakby się do tego nie ustosunkować, trzeba stwierdzić, iż metoda taka narusza w istotny sposób przyjaźń małżeńską, o której mówiliśmy wyżej... Czy związek taki nie jest uwarunkowany również przyjaźnią małżonków i dobrem rodziny? Czy na przykład związek cielesny nie jest dozwolony także w okresach niepłodności z uwagi na wspólną potrzebę rozładowania namiętności?...

KONKLUDUJĄC: jeżeli dobro jednostki, rodziny lub społeczeństwa (rodzaju) wymaga pewnego ograniczenia płodności i jeżeli stosuje się właściwą metodę antykoncepcyjną, wówczas to ograniczenie jest nie tylko dozwolone, ale nawet zalecane — więcej — niekiedy nawet nakazywane. W istocie rzeczy regulacja urodzin jest niezaprzeczalnym dobrem i warunkiem zabezpieczającym główny cel małżeństwa: wychowanie dziecka".

Tak więc katolicki teolog poddaje krytyce koncepcje tzw. naturalnych sposobów przerywania ciąży. W wypowiedzi daje do zrozumienia, że jest zwolennikiem innych dostępnych w medycynie środków zapobiegania ciąży.

DE KONINCK, ekspert soborowy i wybitny specjalista problemu, streścił w niezwykle jasny i pełny sposób argumenty reformatorskich autorów Vaticanum II — w kwestii rodziny i małżeństwa — stanowiska nie jednego, głównego, lecz dwóch równorzędnych „celów związku małżeńskiego". Z przytoczonych wywodów prof. de Konincka przebijały wyraźnie dwie główne okoliczności skłaniając reformatorów do tak daleko idącej zmiany tradycyjnego stanowiska Kościoła katolickiego w tej delikatnej i złożonej materii. Pierwszym względem była chęć wyjścia naprzeciw dojrzałym kulturalnie i intelektualnie masom katolików, które instynktownie odrzucały prymitywną, antyhumanistyczną, powiedzmy to otwarcie, barbarzyńską koncepcję, według której związek małżeński (chrześcijański), stanowiłby swojego rodzaju „maszynę do płodzenia dzieci". Rewizja tego tradycyjnego i średniowiecznego stanowiska byłaby i tak — bez Soboru — konieczna, ponieważ trwanie na dotychczasowych pozycjach skazywałoby Kościół na odwrócenie się odeń katolików w praktyce postępujących odwrotnie od przepisów kościelnych i — co więcej — uważających, że nie te przepisy, ale ich osobiste praktyki bardziej zgodne są z „chrześcijańskim sumieniem" cywilizowanego człowieka. Drugim względem kierującym reformatorami była konieczność dostosowania doktryny Kościoła (misyjnego) do wymogów i potrzeb krajów „Trzeciego Świata". Tego świata, który będąc w obliczu tzw. „eksplozji demograficznej" skazany jest niejako obiektywnie na regulację urodzin oraz planowanie rodziny bez względu na to co na temat ten miałby do powiedzenia Kościół rzymskokatolicki.

Ten prosty zdawałoby się problem, dojrzały w naszej epoce, a zarazem opracowany w pełni przez fachowców — lekarzy i biologów, okazuje się w praktyce jednym z najtrudniejszych zagadnień doktrynalnych Kościoła doby posoborowej.

W roku 1973 spór o kontrolę urodzin zdaje się odżywać ponownie w Kościele, stawiając Watykan przed trudnym wyborem. Encyklika Pawła VI „Humanae Vitae" podtrzymująca dawne rygorystyczne nakazy i zakazy, zakazująca stosowania pigułki antykoncepcyjnej, dojrzała do modyfikacji.

KOŚCIÓŁ stoi przed koniecznością zajęcia stanowiska bardziej realistycznego, dopasowanego do potrzeb naszej epoki, od tego, które zajmuje. I właśnie to komplikuje położenie kościelnych moralistów oraz duszpasterzy, powodując kolejne napięcia w Kościele lat 70-tych.

IGNACY KRASICKI

Pszczoły - mordercy

NIEBEZPIECZNE okazały się skutki krzyżowania różnych odmian pszczół. Otóż dr Warvick Kerr, brazylijski specjalista z dziedziny genetyki, skrzyżował dzikie pszczoły afrykańskie, niezmiernie pracowite i miododajne, z bardziej cywilizowanymi, ale mniej pracowitymi odmianami europejskimi. W wyniku tego powstała hybryda niezwykle niebezpieczna. Mieszańce pszczele sieją obecnie postrach na wielkim obszarze Ameryki Południowej, od argentyńskich pampasów po Amazonkę. Napadają na wszystko, co się porusza. Zażądliły już na śmierć 10 ludzi, wiele koni, mułów i ptactwa domowego.

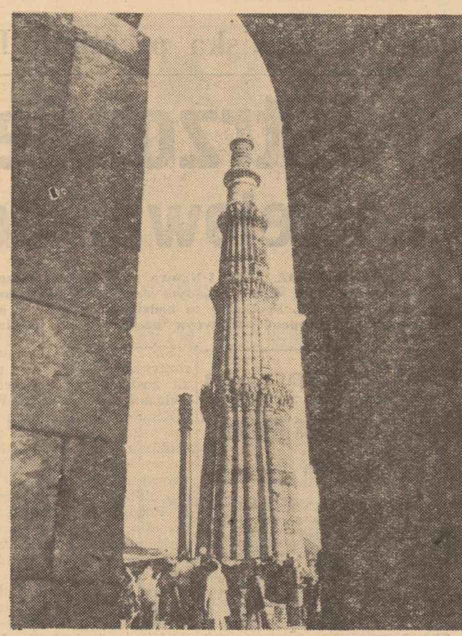

MIGAWKA z Delhi, stolicy Indii — Meczet Kuwwat z minaretem Kutb wysokości 72,5 m. (CAF-Okoński)

PRACOWNIK I PRAWO

Choroba w czasie urlopu

TRUDNO coś z punktu widzenia ścisłości i prawniczej prawidłowości sformułowań zarzucić przepisowi art. 16 ustawy urlopowej (Dz. U. z 1969 r. nr 12, poz. 85). Ale ścisłość nie zawsze idzie w parze z jasnością i zrozumiałością. Dlatego spotykamy się z nieporozumieniami czy wręcz błędami w interpretowaniu kwestii przez ten przepis regulowanej.

PRZYPOMNIJMY jego brzmienie: „Część urlopu nie wykorzystana z powodu niezdolności do pracy, wywołanej chorobą lub z powodu odosobnienia w związku z chorobą zakaźną, ulega odpowiedniemu przesunięciu, jeżeli niezdolność do pracy lub odosobnienie trwały co najmniej 3 dni w czasie urlopu".

Kilka kwestii wymaga tu wyjaśnienia:

1) W rachubę wchodzi tylko niezdolność do pracy z powodu choroby (czy odosobnienia) przypadająca w czasie urlopu (w okresie objętym urlopem), trwająca co najmniej 3 dni Gdy pracownik był w czasie urlopu niezdolny do pracy z powodu choroby przez 1 czy 2 dni, „nic się nie dzieje", niezdolność taka nie ma żadnego wpływu na urlop. Ale już 3-dniowa czy dłuższa choroba, przypadająca w okresie wykorzystywanego urlopu, ma wpływ na urlop. Uważa się bowiem że dni urlopowe, objęte chorobą, nie zostały wykorzystane. Trzeba je wobec tego z urlopu odliczyć i udzielić w innym terminie.

2) Trzydniowa choroba w okresie urlopu może przypadać w dni robocze bądź świąteczne — to nie ma znaczenia. Najważniejsze, by dni niezdolności do pracy w okresie wykorzystywanego urlopu było co najmniej 3. Może być więc np. piątek, sobota i niedziela, mogą to być dni 24, 25 i 26 grudnia czyli dwa dni ustawowo wolne od pracy a jeden roboczy; byle był to okres niezdolności co najmniej 3-dniowy, przypadający w okresie urlopu, nieprzerwany.

3) Gdy choroba w czasie urlopu trwała co najmniej 3 dni, przypadające w tym okresie dni urlopowe uważa się za nie wykorzystane i przysługują pracownikowi w terminie późniejszym, gdy wyzdrowieje. Ponieważ zaś dniami urlopowymi są tylko dni robocze (czarne dni w kalendarzu), przeto z okresu choroby odlicza się i udziela później tylko dni robocze. Gdy więc np. pracownik był niezdolny do pracy przez 5 dni, od środy do niedzieli, z urlopu odlicza się mu 4 dni urlopu, bo w okresie tej niezdolności do pracy przypadały 4 dni urlopu. Gdyby zaś niezdolność do pracy przypadła w dniach 24—26 grudnia, za nie wykorzystany urlop uważałoby się tylko 1 dzień (24 XII), bo dwa pozostałe są dniami wolnymi od pracy, a więc nie są dniami urlopowymi.

„Pokutujący" tu i ówdzie pogląd, że w razie choroby cały urlop poprzednio już wykorzystany należy się od początku, nie znajduje żadnego oparcia w przepisach. Zresztą takie rozwiązanie nie byłoby słuszne i uzasadnione.

4) Przepis mówi o niezdolności do pracy spowodowanej chorobą oraz o odosobnieniu, a więc dotyczy sytuacji, w których choruje pracownik lub gdy władza sanitarna zakazała mu wychodzić z domu w związku z chorobą zakaźną domownika. Wniosek z tego, że nie odlicza się z okresu urlopowego dni opieki nad dzieckiem. Gdy więc np. samotnej matce-pracownicy zachoruje w czasie urlopu dziecko, dni w których musiała zapewnić mu opiekę nie odlicza się od urlopu.

DORADCA

Pracowite lato archeologów

PRACOWNIE Archeologiczno-Konserwatorskie PP PKZ (Pracownie Konserwacji Zabytków) prowadzą tego lata w kilkudziesięciu obiektach na terenie niemal całego kraju intensywne prace wykopaliskowe. Dały one interesujące wyniki.

I TAK np. między innymi odsłonięto na wzgórzu zamkowym w Sieradzu, mieście o bogatej przeszłości historycznej, dalsze fragmenty murów, należących zapewne do apsydy związanej z wielokątną budowlą sakralną, datowaną na wiek XIII. Pełniła ona prawdopodobnie funkcję kaplicy zamkowej i, jak większość ówczesnych kościołów, włączona była zapewne w system obronny zamku. Przedmiotem badań są też wały obronne o konstrukcji drewniano-ziemnej.

W stolicy średniowiecznego małopolskiego górnictwa metali nieżelaznych, Olkuszu, dobiegają końca prace badawcze na terenie, gdzie mieścił się ongiś nieistniejący już klasztor Augustianów. Był on położony w sąsiedztwie murów miejskich i wpleciony w system obronny miasta. Klasztor ten, znany jedynie ze starych litografii i planów miejskich, został obecnie po dwumiesięcznych badaniach zlokalizowany.

W rejonie Bełchatowa — gdzie wkrótce powstanie kompleks kopalń węgla brunatnego — trwają intensywne prace archeologiczne przy zastosowaniu najnowocześniejszych metod geofizycznych w postaci magnetometru protonowego dla odkrywania i lokalizacji skupisk starożytnego osadnictwa ludzkiego. Chodzi o uratowanie dla nauki i kultury wielu interesujących zabytków starożytnego osadnictwa w tym regionie zanim terenami tymi zawładnie przemysł.

WĘGIERSKI nauczyciel wychowania fizycznego Laszlo Villanyi od 10 lat prowadzi latem szkółkę pływacką dla najmłodszych na Dunaju w pobliżu miejscowości Tolna. Szkółka zdobyła duży rozgłos na Węgrzech, tak, że rodzice z najodleglejszych zakątków kraju starają się o przyjęcie swoich pociech do szkółki.

(CAF-MTI)

Automatyczny kasjer

SPECJALIŚCI z firmy EVD Engineering z Londynu zaprojektowali maszynę do liczenia monet, która potrafi przeliczyć ponad 5 tys. pieniążków w ciągu minuty. Monety ładowane są do pojemnika maszyny, jednorazowo mieszczącego ponad 42 kg bilonu. Następnie monety przesuwają się z dużą szybkością obok pary czujników fotoelektrycznych, które mierzą błyski światła odbijającego się od metalowych powierzchni i przesyłają odpowiednie sygnały do liczników elektronicznych. Maszyna ma automatyczne urządzenie zapobiegające pomyłkom. Może ona liczyć monety o średnicy od 18 do 40 mm i grubości do 3 mm. Można ją także stosować do liczenia metalowych lub plastykowych żetonów. Zautomatyzowanie pracochłonnych czynności liczenia monet w bankach przyniesie duże oszczędności. (PAP)

Rozmyśliła się...

WIELKIE zdziwienie zapanowało w kościele w sycylijskiej miejscowości Salemi, kiedy podczas ceremonii ślubnej 32-letnia Stefanie Cuzumano na tradycyjne pytanie księdza czy chce zostać małżonką swego wybranego, odpowiedziała „NIE". Później wyjaśniła narzeczonemu Nicolo Lampasona, że zrezygnowała z małżeństwa, gdyż nie darzy go uczuciem.

Dom oddała za skrzypce

ZNANA skrzypaczka japońska Hisano Tsuden sprzedała dom, aby kupić skrzypce za kwotę 35 mln jenów. Chciała skorzystać z niezmiernie rzadkiej okazji nabycia dzieła włoskiego lutnika z XVII wieku — sławnego Stradivariusa. Specjaliści twierdzą, że cena nie była wygórowana.

Ślimaki nie znoszą szybkich pojazdów

NA PEWNYM odcinku włoskiej kolei na wiele godzin przerwały ruch pociągów... ślimaki. Wypełzły z leśnych ostępów na tory. Pędzący pociąg ślizgał się po nich na znacznej odległości, nie mogąc zahamować. Pasażerowie zabrali się do zbierania skorupiaków i po kilku godzinach pociąg mógł ruszyć dalej, ale przy tym odcinku torów trzeba było wystawić straż.

Narkotyczne muzykowanie

KRÓL jazzu, Fil Woods, nie pojedzie do Japonii. Władze migracyjne tego kraju doskonale znają drugą dziedzinę działalności muzyka — handel narkotykami. Zabroniły więc saksofoniście altowemu wstępu do swego kraju.

Podobny zakaz został wydany poprzednio w stosunku do angielskiego, popularnego w całym świecie zespołu Rolling Stones.

Powietrzny autobus

W BIURZE generalnego konstruktora lotniczego — Siergieja Iljuszina opracowuje się model aerobusu, czyli powietrznego autobusu. Specjaliści zaliczają do kategorii aerobusów te samoloty, które mogą zabierać na pokład 300—500 pasażerów jednocześnie, są ekonomiczne w eksploatacji, zapewniają wysoki komfort w podróży.

Budowany obecnie nowy samolot odrzutowy „Ił-86" powinien odpowiadać wszystkim tym wymaganiom. W czterech salonach pokładowych może zasiąść jednocześnie 350 pasażerów. Krzesła ustawione mają być w trzech rzędach. Zasięg samolotu — 5 500 km. Cztery silniki odrzutowe pozwolą rozwijać na wysokości 14 km prędkość 950 km/godz. (PAP)

Obyczaje portowych miast

Rewizja w bunkrze

CELNICY i marynarze, to jak ląd i morze — powiadają w portach. Od najdawniejszych czasów utarło się przekonanie że celnicy żyją z marynarzami jak pies z kotem i żadna siła ludzka nie jest w stanie tej sytuacji zmienić, bowiem w każdej części Ziemi ich interesy są całkowicie sprzeczne. Opinia taka zakłada automatycznie że marynarze na logowo trudnią się kontrabandą, a celnicy nawet we śnie starają się ich przyłapać na gorącym uczynku. Jeśli w odniesieniu do tych drugich owe sformułowanie jest w zasadzie słuszne — ostatecznie po to się celników zatrudnia, by kontrolowali przepływ towarów przez granice — to dziś już nie trzeba społeczeństwom państw morskich tłumaczyć że opowieści o masowo uprawianym przez marynarzy przemycie należy włożyć między legendy. Nieliczne w tym względzie wyjątki potwierdzają jedynie regułę. Mają one jednak niekiedy smaczek tak pikantny, że zacierają obraz rzeczywistości.

NATURALNIE nie znaczy to, by marynarze byli pływającymi aniołkami i nie znajdowali się od czasu do czasu na bakier z przepisami celnymi. Są to jednak najczęściej wykroczenia drobne, a tarapaty z nimi związane nadają się bardziej do pism humorystycznych niż kronik sądowych. Zresztą, doświadczeni celnicy nie reagują na podobne marynarskie grzeszki zbyt surowo. No, ale fakt faktem — obie strony starają się siebie przechytrzyć w najwymyślniejsze sposoby.

W KRAJACH skandynawskich szczególnie ostre przepisy ograniczają wwóz napojów alkoholowych. Ich też najskrzętniej poszukują na statkach miejscowi celnicy. Słynny był niegdyś we flocie kawał jaki zrobił szwedzkim celnikom palacz D. na jednym z naszych starych trampów, wykorzystując właśnie ich gorliwość w poszukiwaniu ukrytych trunków.

D. był typem beztroskiego i pogodnego moczygęby, zawsze skorego do psich figli. Tym razem przed wejściem do szwedzkiego portu długo medytował nad stertą węgla jaka pozostała w najodleglejszym krańcu bunkra. Podwożenie go stamtąd pod paleniska było dla trymera najniewdzięczniejszą harówką. A palacz D. swego trymera lubił i znał jego trud. Toteż w pewnym momencie zagadnął:

— Teoś, postaw ćwiartkę, to ja ci już ten węgiel na sam przodek dostarczę.

Trymer zrazu zbaraniał. Wiedział doskonale jak D. lubi sobie golnąć, lecz nie spodziewał się, że aż za tak wysoką cenę. Zaraz zgodził się jednak skwapliwie, bo D. mimo swych niektórych przywar znany był jako człowiek sumienny, który słów na wiatr nie rzuca. Wręczył palaczowi ćwiartkę spirytusu. Ten odczekał aż statek zacumuje i na pokład wejdzie brygada celna. Wtedy skropił węgiel spirytusem a pustą butelkę zagrzebał pod cienką warstwą.

CELNICY z zasady lubią zaglądać do węglowych bunkrów, więc i tym razem szybko tu się znaleźli. Poczuli zapach spirytusu, spojrzeli na siebie porozumiewawczo i skrzyknąwszy kolegów żwawo chwycili za łopaty i dalejże odrzucać węgiel do przodu bunkra. Znaleziona zaraz stłuczona butelka utwierdziła jeszcze ich podejrzenia. Wyskrobali węgiel z kątów do ostatniej bryłki i oczywiście — niczego nie znaleźli.

Palacz i trymer obserwując ich poczynania ze współczuciem kiwali głowami, wzdychając od czasu do czasu: — Tyle ton węgla przeszuflować na darmo... Głupiego robota...

SPOCENI i umorusani od stóp do głów celnicy pomrukiwali pod nosem w tłumionej złości: — Jewla, jeewla... — szykując się do odejścia. W tym jednak momencie zastąpił im drogę starszy mechanik, który przed chwilą wszedł do kotłowni.

— Zgodnie z przepisami — powiedział oficjalnym tonem — ponieważ niczego nie znaleziono, winni panowie przemieścić węgiel na miejsce, w którym znajdował się uprzednio.

Celnikom miny wydłużyły się jeszcze bardziej. Utkwili w chiefie błagalne spojrzenia, zerkając na górę węgla. Palacz i trymer dostali zaś gwałtownego napadu kaszlu, w którym wyczulone ucho mechanika rozpoznało dramatyczne akcenty.

— Ale skoro panowie już się tyle napracowali — podjął szybko wielkodusznym tonem — nie będziemy tym razem zbyt rygorystycznie przestrzegać przepisów. Jakoś sobie z tym bałaganem sami poradzimy...

Celnicy odetchnęli z ulgą. Trymer Teoś wraz z nimi. Miał teraz węgiel prawie pod paleniskami.

W. ANDRZEJEWSKI

Dziś szczecińska premiera I-ligowego sezonu

Mistrzowie Polski na celownikach Pogoni

DZIŚ O GODZ. 16.30 I-ligowa „jedenastka" szczecińskiej Pogoni zmierzy się na własnym stadionie z mistrzem Polski mielecką Stalą. Spotkanie to będzie pierwszym w obecnym sezonie, występem portowców przed własną publicznością.

SZCZECIŃSKA inauguracja rozgrywek ekstraklasy połączona zostanie z uroczystościami związanymi z XXV-leciem MKS Pogoń. Rozpoczną się one już o godz. 15, gdy na murawę stadionu przy ul. Twardowskiego wybiegną dwie drużyny dawnych gwiazd futbolu. W meczu oldboyów zobaczymy zespoły Pogoni i Reszty Szczecina. Ponadto przewidziano uroczystość wręczenia odznaczeń zasłużonym działaczom, trenerom i zawodnikom MKS Pogoń. Marian Kielec natomiast otrzyma puchar dla najlepszego piłkarza morskiego klubu w jego XXV-letniej historii. W dniu dzisiejszym na stadionie Pogoni odbędzie się także pokaz... mody.

Przeciwnik naszych piłkarzy, zespół mieleckiej Stali zremisował w sobotę z rybnickim ROW. W skład kadry pierwszego zespołu mistrza Polski wchodzą następujący zawodnicy: Z. Kukla, S. Majcher, A. Paluch, E. Skowron, K. Rześny, M. Kosiński, A. Janus, J. Wiącek, E. Hansel ,R. Per, W. Gąsior, H. Kasperczak, A. Popowicz, Z. Noworyta, G. Lato, J. Domarski, W. Karaś, R. Sekulski, S. Stój, J. Szeląg, J. Kapuściński, Z. Wrona i R. Adamowicz.

(jg)

* * *

A oto zestawienie par dzisiejszych spotkań: Górnik — Śląsk, Gwardia — Szombierki, ŁKS — Lech, Pogoń — Stal Mielec, Polonia — Odra, ROW — Zagłębie W., Wisła — Legia i Zagłębie S. — Ruch.

SKL — zaprasza

Turniej zespołów podwórkowych na bieżni

SZCZECIŃSKI Klub Lekkoatletyczny organizuje, począwszy od dnia 3 września, co poniedziałek, nową imprezę masową dla młodzieży szkolnej, która tym razem będzie miała charakter zespołowy.

Do pięciu ustalonych konkurencji dla dziewcząt i chłopców, zespół klasy, szkoły, podwórka, wystawia obowiązkowo po 1 uczestniku. Zestaw konkurencji ulegać będzie co poniedziałek zmianom. Osobno będzie punktowana kolejność zespołów w kategorii dziewcząt oraz chłopców.

W pierwszym poniedziałku l.a. przeprowadzone zostaną następujące zawody: dziewczęta — 100 m, 400 m, kula, wzwyż, w dal; chłopcy: 100 m, 1 000 m, wzwyż, w dal, kula. Każdy z zawodników z roczników 1957—1961 posiada prawo startu tylko w jednej dowolnie wybranej konkurencji.

Po czterech kolejnych „poniedziałkach L.a." ustalona zostanie, na podstawie zdobytych punktów, kolejność zespołów, które nagrodzone zostaną sprzętem sportowym.

Imprezy będą rozpoczynać się o godzinie 16 na stadionie SKL-u za F-ką „Polmo". 3 września o godz. 16 odbędzie się na stadionie SKL od prawa kapitanów startujących zespołów.

Telefonicznych wyjaśnień oraz informacji w sprawie imprezy można zasięgnąć pod numerami: 758-68 lub 440-73.

Zachęcamy więc wszystkich młodych ludzi do sprawdzenia swoich umiejętności na bieżni, skoczni i rzutni. (im)

BYŁY napastnik amsterdamskiego Ajaxu Johan Cruyff zmienił już barwy klubowe i w nowym sezonie wystąpi w hiszpańskim klubie FC Barcelona. Cruyff, w towarzystwie żony poszukuje obecnie apartamentu w Barcelonie.
(CAF — Photofax)

Co słychać u lekkoatletów?

W NAJBLIŻSZĄ sobotę i niedzielę na stadionie SKL odbędą się mistrzostwa województwa w sztafetach i wielobojach. O dużej atrakcyjności imprezy świadczyć mogą wielomiesięczne przygotowania wielu starszych zawodników do tej trudnej, aczkolwiek ciekawej konkurencji, jaką są wieloboje. Początek imprezy w sobotę o godz. 17 i w niedzielę o 10.

Szczecińskie drużyny torowe najlepsze w Polsce

W RADOMIU zakończyły się kolarskie mistrzostwa Polski juniorów w konkurencjach olimpijskich. Rewelacją imprezy okazał się młodziutki zawodnik LZS Bytów Czesław Lang, który triumfował w dwóch konkurencjach: 1 km ze startu zatrzymanego i 3 km indywidualnie. Z zawodników szczecińskich A. Tkaczyk (Ogniwo) był dziewiąty na 1 km, a R. Tarnowski zdobył siódmą lokatę na 3 km.

Warto dodać, że Cz. Lang od dłuższego już czasu przygotowywał się do mistrzostw kraju na szczecińskim torze pod okiem naszego szkoleniowca Waldemara Mosbauera.

W wyścigach sprinterskich tytuł mistrzowski zdobył M. Borkowski z Włókniarza Łódź. Pełnym sukcesem kolarzy szczecińskich zakończyły się natomiast wyścigi drużynowe na 3 km. Tytuł mistrzowski zdobyła „czwórka" Gryfa (P. Pokorski, J. Pokorski J. Łyko i W. Szczur) — 3.40.7, wyprzedzając zespół Orła Łódź — 3.41,2 i Ogniwa (W. Merski, A. Tkaczyk, R. Tarnowski, W. Stankiewicz) — 3.43,5.

Na skutek choroby A. Tkaczyka tandem Ogniwa nie mógł stanąć na starcie finałowych wyścigów i sklasyfikowany został ostatecznie na 7 miejscu. (d)

Z. Niespodziewany triumfuje w Nowogardzie

Efektowne zakończenie kolarskiej „trzydniówki"

PONAD 130 kolarzy wszystkich kategorii wiekowych stanęło na starcie kryterium ulicznego w Nowogardzie, będącego jednocześnie zakończeniem kolarskiej „trzydniówki" organizowanej w naszym województwie.

Wyścig główny seniorów rozegrany został na 53-kilometrowej, krętej i bardzo trudnej technicznie trasie. Zgromadził on na starcie całą kolarską czołówkę szosowców z naszego okręgu, a także zaproszonych gości z Neptuna i Lechii Gdańsk oraz reprezentantów gorzowskich Orląt, a także pojedynczych zawodników z innych klubów.

Tuż po starcie odważną ucieczkę zaryzykował Krzysztof Kuia (LKS Gryf), jednak atak ten został natychmiast zlikwidowany. Przez kolejnych kilka kilometrów cały peleton jechał razem, a premie punktowe rozdzielali między sobą: Woźniak (Górnik Klimontów), Szczepkowski (Gryf), Ebel (Lechia), Niespodziewany (Lechia). W połowie dystansu na czoło wyścigu wysunął się Z. Niespodziewany. Zawodnik ten uzyskał dużą przewagę nad peletonem i samotnie minął linię mety. Tuż za jego plecami, kolejne punkty na lotnych finiszach zdobywała trójka zawodników, która także zdołała oderwać się od peletonu: Nadolny (Polonia Piła), Zięba (Ogniwo) i Ebel (Lechia). Wprawdzie w ostatniej fazie wyścigu Kołopajło (Nasiennik) próbował brawurowego kontrataku, jednak nie przyniósł on mu sukcesu w klasyfikacji końcowej wyścigu.

W kategorii juniorów triumfował Piotr Pokorski, a wśród najmłodszych kolarzy najlepszym okazał się Edward Kempski, który odniósł pierwsze zwycięstwo w wyścigu wojewódzkim dla barw swego nowo powstałego klubu Nasiennik Gryfice.

W sumie była to bardzo udana impreza tak pod względem sportowym jak i organizacyjnym.

A oto wyniki techniczne: młodzicy — 18 km — 1. E. Kempski (Nasiennik), 2. W. Kirwiel (Gryf), 3. J. Kokorzycki (Ogniwo), juniorzy — 39 km 1. P. Pokorski (Gryf), 2. W. Szczur (Gryf), 3. B. Halucha (Strzelce Krajeńskie), seniorzy — 53 km — 1. Z. Niespodziewany (Lechia Gdańsk), 2. B. Ebel (Lechia), 3. L. Nadolny (Polonia Piła), 4. Z. Szczepkowski (Gryf), 5. H. Woźniak (Górnik Klimontów). (d)

III miejsce ekipy Pomorza na zawodach w Szczecinku

W SZCZECINKU odbyły się ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne o puchar przewodniczącego ZG SZMW W imprezie wzięły udział reprezentacje wszystkich województw. Dobrze spisała się ekipa Szczecina, opar ta na zawodniczkach i zawodnikach stargardzkiego Pomorza, która w klasyfikacji zespołowej wywalczyła 3 miejsce, zdobywając 278 pkt. Zawody wygrali lekkoatleci Gdańska — 490,5 pkt, przed Zieloną Górą — 294,5 pkt.

Nasi reprezentanci triumfowali w Szczecinku w 5 konkurencjach: bieg na 100 m ppl młodziczek wygrała G. Zyszkiewicz w czasie 16,6, w skoku w dal juniorek najlepszą okazała się E. Soroko — 5,55, w biegu na 110 m ppl młodzików, zwyciężył — S. Piecyk 16,4 a na tym samym dystansie wśród juniorów triumfował Z. Chilewski. Piątą konkurencją wygraną przez naszą ekipę był bieg na 1000 m, w którym zwyciężył D. Bobrowski 2:41,3. Ponadto w biegu na 3 km Zb. Krzysiek wywalczył drugie miejsce, ustanawiając wynikiem 8:38,6 nowy rekord okręgu juniorów. (jg)

Turniej Najlepszych coraz bliżej

Przygotowania do startu - na finiszu

JUŻ za niespełna trzy tygodnie (15, 16 i 23.IX) pracownicy szczecińskich zakładów pracy wyjdą na areny sportowe, na których walczyć będą o puchary i medale IX Turnieju Najlepszych. Wrześniowe zawody przeprowadzone zostaną w 9 dyscyplinach, jako że już w trzech konkurencjach: siatków ce, tenisie stołowym i kometce wyłoniono triumfatorów. Mamy też już pierwszego lidera, którym jest ekipa Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

OD kilku dni Zarząd Miejski TKKF, mieszczący się przy ul. Narutowicza 17, przyjmuje zgłoszenia do IX Turnieju Najlepszych. W zakładach pracy natomiast trwają ostatnie przygotowania do startu w tej wielkiej imprezie. Wczoraj przeprowadziliśmy na ten temat kilka rozmów z działaczami zakładowych ognisk TKKF. A oto ich wypowiedzi:

M. PUCHALSKI — Stocznia im. A. Warskiego — W naszym zakładzie przygotowania do turnieju trwają przez cały rok. Wszyscy pretendenci do reprezentacji przez 12 miesięcy trenują pod okiem instruktorów ogniska TKKF „Stoczniowiec" przygotowując się jednocześnie do Spartakiady Przemysłu Okrętowego. Oczywiście, tradycyjnie już stoczniowcy obsadzą wszystkie konkurencje, nie chcemy bowiem tracić żadnej okazji do zdobycia cennych punktów. Naszym celem w tegorocznym TN jest ponowne wywalczenie najwyższej lokaty.

E. JARZĄBEK — Zarząd Portu: — właśnie w niedzielę zakończyła się kolejna eliminacja zakładowa, mająca na celu wyłonienie kandydatów do naszej reprezentacji. Tym razem o prawo startu w turnieju ubiegali się wędkarze, kajakarze ZPS przygotowywali się do turnieju na licznych spływach. Nasze najlepsze osady przejdą jeszcze ostatni szlif na trasie Gizycko—Wiertel. Sporo startów mają za sobą także szachiści. Eliminacje lekkoatletów odbyły się w bm. podczas festynu z okazji Święta Portowca. Wkrótce też rozpoczną treningi przedstawicie le kierownictwa naszego zakładu, którzy walczyć będą w czwórboju szefów. W tym roku chcemy stanąć na najwyższym podium. Czy nam się uda, przekonamy się po turnieju.

Z. NAJDA — WRN: — Po pierwszych konkurencjach IX TN zajmujemy drugie miejsce za Stocznią im. Warskiego, która wyprzedza nas jedynie o dwa punkty. Lokata ta zwiększyła nasze apetyty. Mamy niestety kłopoty ze skompletowaniem składu rezprezentacji w kategorii wiekowej powyżej 30 lat. Przygotowania do TN odbywają się w ramach stałej działalności ogniska TKKF na wszystkich bieżniach i wyciecz kach, gdzie szczególnie sumiennie trenują nasze panie. Młodszą część naszej ekipy stanowić będzie młodzież zeszona w kole ZMS. Liczymy przede wszystkim na jej udane starty.

ST. CEGLAREK — Motozbyt: — Jesteśmy małym przedsiębiorstwem. Nie liczymy na miejsca w czołówce. W turnieju oczywiście wystartujemy. Obsadzimy jednak tylko trzy konkurencje: wielobój szefów, w którym bronimy pucharu z ubiegłorocznego TN, pływanie i l.a. Rokrocznie startujemy mniej więcej w tym samym składzie. Jako przygotowania do turnieju traktujemy nasze stałe imprezy sportowe organizowane przez Radę Zakładową i działające przy Motozbycie ognisko TKKF „Tempo".

J. SZYLING — Stocznia Remontowa „Parnica": — Chcemy wywalczyć miejsce wśród 10 najlepszych zespołów. Obsadzamy wszystkie konkurencje. Podczas spartakiady zakładowej wyłoniliśmy tzw. kadrę „Parnicy" czyli grupę naszych najlepszych sportowców. Aktualnie ekipa ta kontynuuje przygotowania do turniejowej rywalizacji. Lekkoatleci, z których startem wiążemy duże nadzieje, biegają i skaczą raz w tygodniu na stadionie SKL. Do przygotowań wykorzystujemy także nasz zakładowy ośrodek wypoczynkowy w Steknie.

PRZYGOTOWANIA do startu w IX TN zaawansowane są również w innych przedsiębiorstwach i instytucjach. Liczne zakłady pracy zwlekają jednak ze zgłoszeniem swoich ekip, czekając na ostatnią chwilę. Apelujemy zatem do kierowników ekip o wcześniejsze zgłaszanie akcesu swoich drużyn do ZM TKKF.

(jg, rg)

Mój brat-Leonid (6)

AZOWSKIE rybaczenie zakończyło się bojowymi rejsami, w których Leonid ewakuował Rostów zagrożony przez niemieckie wojska. Był wtedy szyprem na motorowcu „Wola". W kilka miesięcy później zameldował się w tworzonej armii polskiej i wkrótce zgłosił się do lotnictwa.

mi utrzymywał korespondencję, niektórzy od czasu do czasu — jak to zwykle bywa — wyłaniali się ze świata i pukali do jego drzwi.

Ale dopiero wówczas, kiedy w prasie ukazała się wieść o przygotowaniach do rejsu, ujawniły się ukryte sentymenty, ola o nim prawie trzydzieści lat.

który przypominał trudne dni w Tatiszczewie, kiedy Leonid opiekował się nim, 16-letnim wówczas chłopcem.

Kiedy radziecka prasa podała wiadomość o rejsie „Opty", z dalekiego Rostowa nadszedł list ze wspomnieniami z 1940 roku, wówczas kilkuletniej dziewczynki, dla której Leonid pozostał kimś dobrym. Pamiętano

Prawdziwy powrót z wojny

Przez Bliski Wschód, Indie, dookoła Afryki dostał się do Wielkiej Brytanii i popłynął na szkolenie do Kanady. Skończył kurs nawigacji, ale latał z Anglii na bombardowanie Niemiec jako strzelec pokładowy na „Lancasterach" Dywizjonu 300 im. Ziemi Mazowieckiej. Odbył kilkanaście lotów bojowych, między innymi na Berlin, Kilonię, Helgoland, Berchtesgaden — siedzibę Hitlera.

Z okresu wojny zapamiętało Leonida wiele osób. Z niektórych nie wiedział, a na które kiedyś musiał solennie zasłużyć.

Do Jachtklubu „Gryf" w Gdyni przyszedł inżynier budowy okrętów z listem od swego ojca. Pisał on:

Sądząc po tym, co pan zamierza zrobić, jest pan tym porucznikiem Teliga, z którym razem byliśmy we wrześniu pod Tomaszowem Maz.

Inny list nadszedł z Łodzi od reżysera filmów oświatowych,

Dowódca Dywizjonu 300 meldował się u swego podkomendnego w warszawskim mieszkaniu już jako profesor jednego z amerykańskich uniwersytetów. On właśnie złożył w pamiątkowej księdze „Opty" ostatni wpis — dnia 1 września 1969 roku.

Wojna wracała do niego dobrym ludzkim słowem tych, którzy go poznali w akcji i trudnych dniach. Dużo upłynęło czasu, zanim to nastąpiło.

(cdn)

STANISŁAW TELIGA

Puchar WKKFiT dla waterpolistów Arkonii

Z UDZIAŁEM zespołów Tesli Praga (CSRS), Turbine Berlin (NRD), Vointy Cluj (Rumunia) i szczecińskiej Arkonii, rozgrywany był na basenie Pogoni międzynarodowy turniej piłki wodnej o puchar WKKFiT. Trofeum to przypadło w udziale waterpolistom Arkonii, którzy wygrali ze wszystkimi rywalami. Na drugim miejscu uplasował się zespół Turbine, na trzecim Vointa i na czwartym Tesla. W ostatnich turniejowych pojedynkach padły następujące rozstrzygnięcia: Arkonia—Turbine 6:5, Arkonia—Vointa 7:5, Tesla—Turbine 5:15, Vointa—Tesla 14:6.

A OTO tabela turnieju:

1.	Arkonia	6:0	24—13
2.	Turbine	4:2	29—19
3.	Vointa	2:4	27—22
4.	Tesla	0:6	14—40

11 września szczecińscy waterpoliści wyjeżdżają do Cluj, gdzie przebywać będą do 20.IX. W czasie pobytu w Rumunii szczecinianie stoczą kilka spotkań sparringowych przed startem w budapeszteńskiej Spartakiadzie Armii Zaprzyjaźnionych. Na Węgrzech arkonczycy przebywać będą od 22 do 27 września. Później na kilka dni powrócą do Szczecina by 2 października udać się na tournee po Holandii. (jg)

WTOREK, 28 SIERPNIA

DZIŚ: Augustyna
JUTRO: Jana, Sabiny

POGODA

SŁONECZNIE. Temp. do 23° st. Wiatry słabe, przeważ nie wschodnie.

DZIŚ w Szczecinie i województwie ciśnienie wynosi ok. 1019 milibarów (764,5 milimetra słupa rtęci). Powolny spadek ciśnienia.

TEATRY

POLSKI „Oskarżyciel publiczny" g. 19,30.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Beniamin, czyli pamiętnik gnotliwego młodzieńca" g. 16,30, 13, 15,30, 18 — fr. od l. 18 „Śledztwo skończone, proszę zapomnieć" g. 20 — wł. od l. 18; (wtorek i środa): KOSMOS (tel. 355-62) „Szpieg szoguna" g. 13,30, 15,45, 18, 20,15 — pan. jap. od l. 18 (wtorek i środa); w środę: „Winne lou wśród Sępów" g. 9, 11,15 — pan. jug. od l. 11; BAŁTYK (tel. 733-35) „Absolwent" g. 11,15, 13,30, 16, 18,15, 20,30 — pan. USA od l. 16 (środa i czwartek); POLONIA (tel. 218-34) „Wódz Indian Tecumseh" g. 15, 17,30, 20 — NRD od l. 11; w środę: „Kot w butach" g. 10, — pan. jap. od l. 7; „Mały wielki człowiek" g. 11,45, 14,30, 17,15, 20 — pan. USA od l. 16; PIONIER (tel. 475-02) „Skarb Czarnego Jacka" g. 16, 17 — pol. od l. 7; „Zabijcie czarną owcę" g. 18, 20 — pol. od l. 16; „Love Story" g. 22 — ang. — od l. 16 (wtorek i środa); w środę: „Podróż za jeden uśmiech" g. 11, 13, 15 — pol. od l. 7; DERBY „Złota wdówka" g. 20 — fr. od l. 18; OGRODOWE „Droga do Saliny" g. 20 — pan. fr. od l. 18; MARS „Oto jest głowa zdrajcy" g. 18, 20,30 — ang. od l. 14; PROMIEŃ (tel. 374-95) „Palec boży" g. 16, 18, 20 — pol. od l. 16; ECHO (Krzekowo) „Damski gang" g. 18 — pan. ang. od l. 16; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Król, dama, walet" g. 16, 18, 20 — USA -NRF od l. 16; PRZYJAŹŃ (Dabie) „Max i ferajna" g. 18, 20 — fr. od l. 16; HUTNIK (Stołczyn) „Michał Strogow — Kurier Carski" g. 18, 20,10 — pan. bułg. od l. 14; 1 MAJ (Żydowce) „Błąd szeryfa" g. 18, 20 — pan. NRD od l. 14; BAJ (Police) „Gangsterski walc" g. 17, 19,10 — fr. od l. 16; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Smak zemsty" g. 20 — hiszp. od l. 16; ZATOKA (Nowe Warpno) „Okruchy życia" g. 20 — fr. od l. 16; STOKROTKA (Śmierdnica) „Spacer w wiosennym deszczu" g. 19 — USA od l. 16; INA (Stargard) „Mężczyzna, który mi się podoba" g. 17, 19, 21 — fr. od l. 16; DAR (Stargard) „Zbereźnik" g. 16, 18, 20 — pan. ang. od l. 14; WIS (Goleniów) „Pan Hulot wśród samochodów" fr. wł. od l. 11; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Omowieść wigilijna" pan ang. od l. 14;
REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVIII w.; Stare srebra w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie; Władztwo Książąt Pomorskich; Współczesna sztuka polska g. 9—19; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat.; Przyroda morza; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim, kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; VII wystawa polskiej grafiki marynistycznej; Tkaniny i hafty regionu szczecińskiego g. 9—19; ZAMEK BWA — V Prezentacja Malarzy Krajów Socjalistycznych g. 10—18; WDK ZAMEK — Wystawa „Tkaniny bawełniane" g. 10—18; SALON WAG (pl. Hołdu Pruskiego 8) — Wystawa grafiki Haliny Chrostowskiej.

DYŻURY

SZPITALE

KLINIKA CHIRURGII DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska; CHIR. — Gołęcino; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; WEWN; — Gołęcino; PRZYCHODNIE: DZIECIĘCA — Woj. Polskiego 72 — g. 19—7; DOROSŁYCH — Jedn. Narodowej 12 — całą dobę; NR 2 — Nad Odrą 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 20—7.

APTEKI

NR 47 (dod. odtrutki i tlen) al. Wyzwolenia 11 (tel. 422-46); NR 34 Dubois 1 (tel. 882-41); NR 48 ul. Lelewela 1 (tel. 726-24).

POGOTOWIE PRACY APTEK

NR 11 — Szczecin-Dąbie; NR 62 — Szczecin-Zdroje; NR 12 Szczecin-Podjuchy.
INFORMACJA KOLEJOWA 460-21, 460-22, 460-23, 460-24; Pociągi przyjeżdżające — 916; Pociągi odjeżdżające — 917.
INFORMACJA TURYSTYCZNA — al. Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — czynna od godz. 8—21.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

16.30 Dziennik TV. 16.40 „Sceny fantastyczne" — film baletowy. 17.05 „Report z półwyspu Hel" z cyklu: Morskie spotkania. 17.35 Kronika Pomorza Zachodniego. 17.55 „Antałek" dla młodych widzów. 18.40 Rodzina. 19.10 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.15 „Czerwone wino" odc. 3 (ostatni) film TV CSRS. 21.35 „Pryzmat" — mag. handlu zagr. (kol.). 22.05 Dziennik TV, sport. 22.30 Studio przebojów prog. roz. TV NRD.

PROGRAM II

17.05 Film oświatowy. 17.30 Ambasadorzy języka polskiego. 18 „Kontrrewolucja" — cz. IV filmu ser. prod. węg. 18.50 „Wszechświat Alberta Einsteina" — o czym się filozofom nie śniło. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.15 Z cyklu „Glob". 20.50 „Nas dwoje i czas" — prog. roz. TV CSRS. 21.30 Telewizyjna giełda wynalazków. 22 „Z bliska i z daleka". 22.25 „Chopin w Dusznikach".

ŚRODA

10 „Mats Pater" film fab. prod. szwedzkiej (kol.). 16.30 Dziennik TV. 16.40 Magazyn ITP. 17 Sprawozdanie z mistrzostw świata w kolarstwie (kol.). 18.25 „Złote gody" — film prod. pol. 18.45 Mag. nauki i techniki krajów socj. „Orbita". 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.15 Film z serii „Bonanza". 21.15 „Świat i Polska" (kol.). 21.50 „Muzyka w dawnym Gdańsku". 22.35 Dziennik TV. 22.50 Wiadomości sportowe (kol.).

PROGRAM II

17 Świat w kamerze naszych reporterów. 17.30 „Pejzaże dzieciństwa". 18. „Koszalin na pięciolinii". 18.30 „Spotkanie z Marianną" — miniatura. 18.45 Klub Dobrej Książki. 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik (kol.). 20.15 „To już 50 lat" program estradowy. 21.10 Scena prozy Michał Szołochow „Późna miłość szalejem kwitnie".

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 15, 16, 20, 22, 23, 24. 14.35 Melodie dla żołnierzy. 15.05 Koncert na temat. 15.35 Muzyka. 16.10 Nasi ulubieńcy. 16.30 Płyty z różnych stron — ZSRR. 17 Radiokurier. 17.15 Rytmy. 17.50 Klient nasz partner. 18.05 Muzyka rozrywkowa. 18.30 Filozof — funkcjonariusz ludzkości. 18.40 Dzisiaj, jutro, zawsze i inne przeboje lat 60. 19.05 Muzyka i Aktualności. 19.30 Dwa kwadranse baroku. 20.15 Gwiazdy światowych estrad. 20.50 Kronika sportowa. 21 Miniatury rozrywkowe. 21.25 Aktualności kulturalne. 21.30 Rytm, taniec i piosenka. 23.15 Jam session. 0.10—2.55 Program nocny.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30. SERWIS RYBACKI: 18.28, 0.01. 14.35 Śpiewa Alfred Orda. 15. Radioferie w kręgu przyjaciół. 15.40 Zagadki muzyczne. 16 Wypoczynek, turystyka. 16.15 Szczecińska panorama muzyczna. 17 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17.25 Magazyn dla młodzieży. 18.15 Audycja Janiny Bielęckiej. 18.40 Widnokrąg. 19 Studio Młodych. 19.15 37 lekcja języka niemieckiego. 19.30 Magazyn literacko-muzyczny. 21 Nowiny i nowinki muzyczne. 21.15 O nich warto posłuchać. 21.50 Wiadomości sportowe. 21.55 Rozmowy o wychowaniu. 22.05 Nowości Polskiego Wydawnictwa Muzycznego 22.30 Kalejdoskop kulturalny. 23.40 Z muzyki dawnej.

PROGRAM III

15.10 Z prywatnej płytoteki. 15.30 O sporcie rozmawiają Bohdan Tomaszewski i Stefan Wysocki. 15.45 Wirtuozi jazzowej trąbki. 16 Ormelia Vanoni — śpiewa przeboje swoich przyjaciół. 16.25 Nagrody Polihymnii — 73. 16.45 Nasz rok 73. 17.05 „Sędzia i jego kat". 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Karetą przez stulecia. 18.10 Rozszyfrowujemy piosenki. 18.30 Polityka dla wszystkich. 19.05 Polonia śpiewa. 19.20 Książka tygodnia. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20 Ze studia w Tokio. 20.25 Z kabaretów starej Warszawy. 20.45 Soul na saksofon. 20.55 Przebój za przebojem. 21.25 „Grająca piątka" Louisa Armstronga. 21.40 Na poboczu wielkiej polityki. 21.50 „Sonety krymskie". 22.15 Przeminęło z wiatrem. 22.45 Śpiewa Nancy Wilson. 23.05 Efekty muzyczne. 23.35 Gra grupa Andrzeja Bieżana. 23.50 Na dobranoc śpiewa Irena Jarocka. UWAGA: POLSKIE RADIO ZASTRZEGA sobie prawo zmiany programu.

OKAZJA

Fartuszki do szkoły oraz nadające się dla osób dorosłych jako fartuchy robocze poleca po obniżonych cenach sklep przy al. Woj. Polskiego 13

3706-K

PRACA

POTRZEBNA opiekunka do 2-letniego dziecka. Rugiańska 12—60, tel. 216-41, wewn. 15 do godz. 14.50. 10949-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym domu. Wojciecha 16—26. 10982-G

POTRZEBNA opiekunka do 2-letniego dziecka. Wiadomość: Kadłubka 33—48 po godz. 16. 10936-G

PRZYJMĘ opiekunkę do 2-letniego dziecka, najchętniej z Pogodna. Wiadomość: ul. Dubois 35—61. 10985-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem od 1,5 roku we własnym domu Szczecin, M. Buczka 24—7. 10993-G

ZAOPIEKUJĘ się dziećmi po południu. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 11007.

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem powyżej 1,5 roku we własnym mieszkaniu, ul. Asnyka 1—6. 11013-G

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK do remontu w Dąbiu sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 10950.

86 ARÓW wraz z zabudowaniami. 700 m od Ciechocinka sprzedam. Bronisław Borowiecki, 87-720 Ciechocinek-Wola 8. 10998-G

RÓŻNE

PRZYJMĘ na obiady domowe od 1. IX. 73 r. K. Królewicza 17—9, tel. 238-52. 10958-G

DO cukierni w pow. szczecińskim pilnie potrzebny wspólnik z uprawnieniami. Nowogard, tel. 784. 10964-G

CZYSZCZENIE poduszek, pierzyn na poczekaniu wykonuje Zakład Czyszczenia i Dezynfekcji Pierza, Szczecin, Kr. Jadwigi 33, tel. 459-21. 10973-G

POGOTOWIE Telewizyjne, R. Śmiechowski, tel. 272-60. 9607-G

POGOTOWIE Telewizyjne, Sławiński, tel. 25-814. 10411-G

POGOTOWIE Telewizyjne ZURT, ul. Obr. Stalingradu 12, tel. 356-96 od godz. 8—20. Za ekspres dodatkowa zapłata tylko 25 proc. kosztów robocizny. 6-miesięczna gwarancja! 476-K

WARSZTAT Mechaniki Pojazdowej. Gumieńce, ul. Ogrodowa 1 (dojazd ul. Rosenbergów, skręcić w ul. Jagodową). 11000-G

KUPNO

MAGIEL elektryczny i maszyny pralnicze kupię. Zgłoszenia: tel. 279-93. 10936-G

SPRZEDAŻ

SAMOCHÓD „Syrena" — sprzedam, Boh. Warszawy 103—6, tel. 43-483. 10942-G

ZGUBY

23.VIII.73 w godzinach rannych w okolicy Pl. Lotników zginął pies rasy pudel, brązowy. Proszę o odprowadzenie za wynagrodzeniem: Pl. Lotników 6/6, tel. 478-86. Ostrzega się przed kupnem. 11330-G

PAŃSTWOWY TEATR MUZYCZNY W SZCZECINIE,
ul. Potulicka 55 a
OGŁASZA PRZYJĘCIA DO CHÓRU
Kobiety w wieku 18—25 lat, mężczyźni 21—30 lat.

Przesłuchanie kandydatów odbędzie się w pierwszej połowie września br.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat w godz. 8—14.

3686-K

Dnia 26 sierpnia 1973 r. zmarł nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Brat

Wacław Popławski

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

Pogrzeb odbędzie się 28 sierpnia 1973 r. na Cmentarzu Centralnym, wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej przy ul. Karola Miarki o godz. 14.30.

26 sierpnia 1973 r. zmarł po długich cierpieniach

Wacław Zaleski

lat 59

o czym powiadamiają pogrążeni w smutku

ŻONA, DZIECI i WNUKI

Wyprowadzenie Zmarłego z kaplicy przycmentarnej na Cmentarz Centralny 29 sierpnia 1973 r. o godzinie 13.15.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci najukochańszej mateczki ś. p.

Eleonory Bożyczko

lat 94

zmarłej w Warszawie odbędzie się msza św. dnia 30 sierpnia 1973 r. godz. 18 w kościele Królowej Korony Polskiej w Szczecinie, o czym zawiadamiają życzliwych pamięci Zmarłej

CÓRKI I SYN

Nie przeocz szansy dużego wyboru art. szkolnych

Zapraszamy na kiermasze organizowane przez „Społem" WSS w Szczecinie

przy następujących sklepach:

- **„Alfa" — al. Niepodległości 27** — obuwie szkolne: tenisówki, pionierki, półbuty oraz tornistry.
- **„Nastolatek" ul. Obr. Stalingradu 2/3** — fartuszki szkolne, koszulki, spodenki, garniturki.
- **„Farbion" — pl. Kilińskiego** — art. piśmienne.
- **przy ZPO „Odra" — al. Niepodległości** — fartuszki szkolne, koszulki, spodenki, bluzeczki.
- **przy ul. Jagiellońskiej u zbiegu ul. Bogusława** — fartuszki szkolne, koszulki, spodenki, bluzeczki, art piśmienne i obuwie szkolne.
- **w kiosku „Społem" na Turzynie** — fartuszki, spodenki, bluzeczki, kozulki.

3738-K

WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch". Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl Hołdu Pruskiego 8 skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (redaktor naczelny), I. Jelonek (zastępca red. nacz.), M. Szymczyk (sekretarz redakcji), J. Timen, E. Wituszyński, A. Zboroń. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 379-50; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 466-14; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Nr indeksu 35029. Druk.: Szczecińskie Zakłady Graficzne. E-5

Sezon się jeszcze nie skończył

Skromne oferty biur podróży

SEZON TURYSTYCZNY TRWA mimo, że to już druga połowa sierpnia. Pracownicy szczecińskich biur podróży mają ręce pełne roboty. Organizowanie wyjazdów, wypełnianie niezliczonej ilości druczków i formularzy, sprzedawanie walut, informowanie o możliwościach spędzenia urlopu w kraju i za granicą.

MIESZKAŃCY Szczecina chętniej niż dotychczas korzystają z usług biur turystycznych, zwłaszcza przy zagranicznych wyjazdach. Spowodowały to zapewne udogodnienia przy załatwianiu formalności paszportowych, liczne atrakcyjne wycieczki, zmiany w przepisach celnych. Niestety, większość osób, które dopiero teraz zdecydowały się na taki właśnie urlop, odchodzi z biur podróży „z kwitkiem".

„Sports-Tourist", kierownik Kazimierz Eichler:

— Sprzedaliśmy już większość miejsc na naszych wycieczkach. Możemy jeszcze zaproponować niewielką liczbę miejsc na wczasach nad Adriatykiem i Morzem Czarnym w ostatnich dniach września i na początku października. Mamy też wczasy krajowe w Grzybowie, Muszynie, Żegiestowie i Łącku oraz wolne miejsca w wycieczkach do Libanu i Syrii.

„Gromada", dyrektor Stanisław Zychowicz:

— Najwięcej osób korzysta z naszych usług wyjeżdżając do Bułgarii, Czechosłowacji i na Węgry oraz do NRD. Każdego dnia nasze kasy walutowe sprzedają dewizy za ponad 1 mln zł. Jeszcze w IV kwartale mamy zamiar zorganizować „Pociąg Przyjaźni" do ZSRR. Gwoździem naszych obecnych propozycji jest wycieczka specjalnym pociągiem na Święto „Trybuny Ludu" do stolicy. Szczecinianie będą mogli wziąć udział we wszystkich imprezach organizowanych z tej okazji w Warszawie.

„Turysta", starszy referent turystyki zagranicznej Janina Zygmunt:

— Jeśli chodzi o turystykę wyjazdową, sprzedaliśmy już wszystko. Możemy jedynie zaproponować wycieczkę w październiku do Hiszpanii i w grudniu do Wilna.

„Orbis", zastępca kierownika Błażej Ściesiński:

— Niestety my również „wykonaliśmy plan" na rok bieżący. Mówię „niestety", bowiem chętnie zaspokoilibyśmy każde żądanie szczecinian. Wyczerpaliśmy jednak praktycznie wszystkie możliwości. Być może pod koniec roku zaproponujemy jeszcze wycieczkę na Węgry i do ZSRR.

Dla wszystkich, którzy teraz zaplanowali spędzenie urlopu poza granicami kraju, oferty biur podróży nie są zbyt atrakcyjne. Trzeba więc poczekać do przyszłego roku. (jas)

P.S. Jak się dowiedzieliśmy po zebraniu niniejszych informacji, „Gromada" otrzymała dodatkowe wycieczki do Jugosławii i Soczi (wrzesień, październik) oraz do Egiptu, Libanu, Syrii (październik—grudzień).

DOM MEBLOWY już czynny

WCZORAJ otwarty został pierwszy w naszym mieście sklep meblowy z prawdziwego zdarzenia. W pawilonie przy ul. Jagiellońskiej (obok magazynu) eksponowane będą meble na powierzchni ponad 1400 m kw.

Już przed godziną 12 sklep oblegali klienci, choć otwarcie placówki miało nastąpić dopiero o godzinie 15. Meble są jak wiadomo obecnie najbardziej deficytowym towarem w naszym mieście, każdy więc liczył na to, że znajdzie coś do swojego mieszkania.

Rzeczywiście, w dniu otwarcia zgromadzono tu wiele ciekawych kompletów. Można było kupić ekskluzywny zestaw „Swar-kombi", zawsze poszukiwane segmenty „Kozienice" lub „Jarocin", efektowne regały „Mer" w kolorze białym lub ciemnozielonym, wygodne i ładnie prezentujące się zestawy wypoczynkowe produkcji krajowej oraz importowane. Szkoda tylko, iż nie ma pewności, że tak dobre zaopatrzenie utrzyma się przez najbliższe tygodnie. (zdan)

Radziecka „Drużba" przyjeżdża do Szczecina

W PRZYSZŁYM MIESIĄCU nie będziemy narzekać na brak dobrej rozrywki. Dostarczy jej na pewno słynny radziecki zespół estradowy „DRUŻBA" ze swoją czołową solistką, piosenkarką Edytą Piecha. Na zaproszenie „Pagartu" i szczecińskiej „Estrady" goście radzieccy dadzą 3 koncerty typu rozrywkowego „Muzyka, taniec, śpiew".

Odbędą się one w dniach 11, 12 i 13 września o godz. 19 w wielkiej sali WDS. (a)

Rozszyfrowany fałszerz książeczek PKO

WĘDRÓWKI po kraju autostopem nie urządzały snać mieszkańca pomorskiego Wejherowa, Kazimierza W. Wojaże odbywał wygodnie pociągiem, oczywiście bez biletu. W drodze z Trójmiasta do Szczecina pasażer na gapę wyciągnął jadącemu wraz z nim w przedziale lekarzowi dowód osobisty i portfel. Bez trudności założył następnie w różnych szczecińskich urzędach pocztowych książeczki PKO z wkładem oszczędnościowym po 20 zł każda. A było tych książeczek łącznie 14.

Wiadomym tylko sobie sposobem, Kazimierz W. książeczki sfałszował, zamieniając sumę wkładu z 20 zł na 7 tys. zł. Legitymując się skradzionym dowodem osobistym wybudził w Szczecinie w ajencjach pocztowych PKO 4 tys. zł, w Stargardzie dalsze 4 tys. zł, a — rozochocony bezkarnością w Poznaniu łącznie aż 20 tys. zł.

Dopiero w stolicy został rozszyfrowany. Zdążył jeszcze podjąć 12 tys. zł. Zatrzymany przez warszawską milicję, Kazimierz W. wylądował ostatecznie znowu w Szczecinie, gdzie na Kaszubskiej oczekuje na rozprawę sądową. (a)

Ciepłej wody znów nie będzie

JAK NAS poinformował dziś rano kierownik dyspozycji mocy MPGC p. Eugeniusz Orzałkiewicz, z powodu awarii magistrali przy ul. Powstańców, dostawa ciepłej wody do mieszkań będzie wstrzymana od dziś (wtorek) do czwartku włącznie.

„DOROTKĘ" przy pl. Lotników znają niemal wszyscy szczecinianie i chęt nie dokonują tu zakupów. Sklep prezentuje się bardzo estetycznie, jest dobrze zaopatrzony a ponadto — co również bardzo ważne — nawet najdłuższe kolejki topnieją tu w oka mgnieniu.

Handlowy ZNAK JAKOŚCI

„DOROTKA"

pełna towarów i... pomysłów

PERSONEL sklepu przejawia wiele inicjatyw zmierzających do ułatwienia swym klientom dokonywania sprawunków: zmieniono system kasowania należności, który niezwykle przyspiesza obsługę, wprowadzono sprzedaż warzyw i owoców.

Sklepem kieruje od lat Robert Bronowicki, który powiedział nam m. in.:

— Rozumiemy, że przyznanie nam „Handlowego Znaku Jakości" nie tylko nas wyróżnia lecz także — zobowiązuje do jeszcze lepszej pracy. Teraz cały swój wysiłek kierować będziemy w tym kierunku, by znaku nie stracić. Mamy dość ambitne plany, ale czy uda nam się je zrealizować? Zależeć to będzie nie tylko od nas samych. Chcemy rozszerzyć asortyment towarów sprzedawanych w sklepie, a ponadto — jak już kiedyś mówiłem — handlować non stop, przez 24 godziny na dobę. Aby jednak te zamierzenia wprowadzić w życie, musimy się najpierw uporać z kłopotami kadrowymi. Już od 2 miesięcy brakuje nam w sklepie 5 sprzedawców do pełnego zatrudnienia, a przecież, aby handlować przez całą dobę musielibyśmy dostać dodatkowo przynajmniej 8 etatów. Pod tym względem liczymy na pomoc dyrekcji WPHS-u.

Chcemy także wprowadzić nowy rodzaj usług: przyjmowanie telefonicznych zamówień na towary. Klient mógłby rano zadzwonić do nas, zlecić przygotowanie paczki z określonych artykułów, a po pracy — odebrałby przygotowany już pakunek. Ale abyśmy mogli to robić musimy otrzymywać z dyrekcji awizo (przynajmniej dzień wcześniej) jaki towar dostaniemy. Jeśli okaże się to możliwe — zaczniemy przyjmować zamówienia. (zdan)

KONTRASTY W ŻYDOWCACH

Piękny park, a obok szpetne podwórza

ZNANA z wielu czynów na rzecz swojej dzielnicy załoga Zakładów Włókien Sztucznych „Wiskord" wybudowała przy ul. Przodowników Pracy Zakładowy Park Wypoczynku. Ten piękny, o pokaźnych rozmiarach obiekt, powstał kosztem dużego nakładu pracy wielu ludzi, którym zależy na tym, aby miasto nasze prezentowało się coraz piękniej i aby było w nim coraz więcej miejsc, gdzie można odpocząć po pracy. W parku urządzony został ogród jordanowski dla dzieci, boisko do gry w piłkę, w budowie jest basen kąpielowy. Park jest terenem pełnym zieleńców i kwiatów.

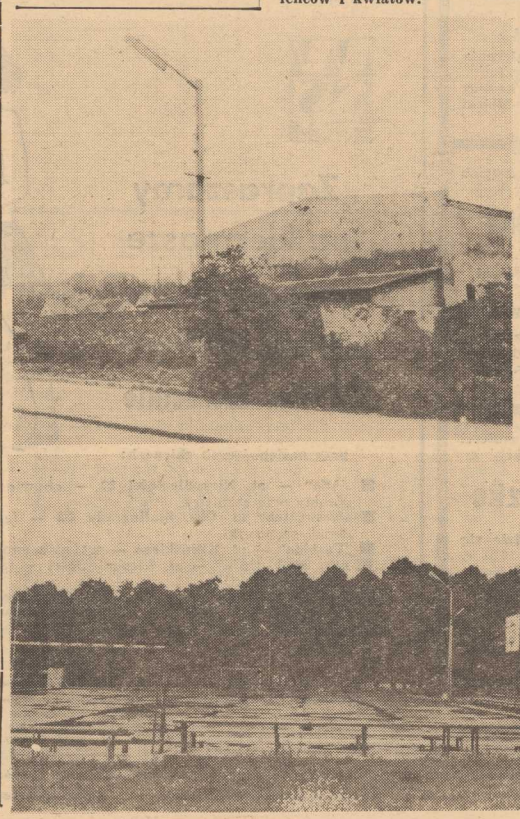

OBOK tych pięknych obiektów, znajdują się jednak zabudowania należące do prywatnych właścicieli, którym takie pojęcia, jak ład i estetyka, są zupełnie obce. Szpetne parkany, ściany domów o odpadających tynkach — oto co razi tu najbardziej. Tak jest m. in. na terenie posesji przy ul. Warsztatowej 2 i przy ul. Przodowników Pracy 46. Na terenie tej ostatniej urządzono w dodatku pojemnik z gnojówką. Zapachy, które się stąd rozchodzą, na pewno nie uprzyjemniają pobytu w parku, ani też oczekiwania na autobus na przystanku znajdującym się w pobliżu (na którym również w czynie społecznym załoga ZWS „Wiskord" wybudowała wiatę).

Pracownicy „Wiskordu" i mieszkańcy Żydowiec chcieliby, aby wybudowany kompleks obiektów sportowo-rekreacyjnych miał inną oprawę, aby wokół panowały również czystość i porządek. Dotychczas istniejące kontrasty są tu aż nadto szokujące.

NA ZDJĘCIU: (u dołu) piękne obiekty zakładowego parku wypoczynku w Żydowcach; (z lewej) szpetny „wystrój zewnętrzny" posesji przy ul. Przodowników Pracy 46 (z lewej).

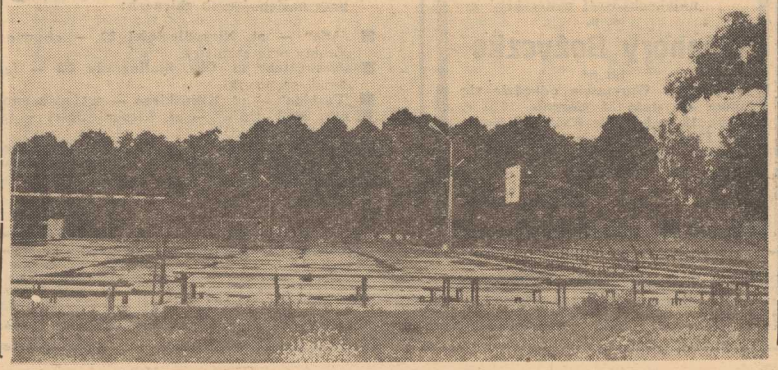

16 WRZEŚNIA BR.

„Rajd weteranów szos"

WSZYSCY w naszym kraju „znają się" na samochodach, wszyscy o nich dyskutują i pasjonują się nimi. Nie tylko najnowsze modele wozów są przedmiotem ogólnych zainteresowań. Również stare typy, które ostatnio są bardzo modne, wzbudzają podziw wśród szerokich rzesz entuzjastów motoryzacji. Właśnie dlatego zrodził się pomysł zorganizowania w Poznaniu przez redakcję „Expressu Wieczornego" „Rajdu weteranów szos". Wspólnie z Polskim Związkiem Motorowym redakcja postanowiła zorganizować tę atrakcyjną imprezę w dniu 16 września, z okazji odbywającego się w stolicy Wielkopolski finału Motocyklowego Pucharu Polski. **Do rajdu dopuszczone zostaną wszystkie marki samochodów, również ciężarowe, których rok produkcji nie przekroczył 1930 r.**

Do współudziału w imprezie organizatorzy zapraszają również właścicieli starych pojazdów z sąsiadujących z Wielkopolską województw, a więc z Łodzi, Bydgoszczy, Szczecina, Wrocławia, Zielonej Góry i Koszalina. Zgłoszenia do rajdu prosimy kierować na adres Polskiego Związku Motorowego, Poznań, ul. Konfederacka barak 1, względnie na adres redakcji „Expressu", Poznań, ul. Grunwaldzka 19.

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 11.40 na ul. Santockiej wybiegła niespodziewanie na jezdnię i została potrącona przez samochód 12-letnia Halina W. Lekarz pogotowia, stwierdziwszy złamanie prawego podudzia, skierował dziewczynkę do szpitala przy ul. Wojciecha.

Na skrzyżowaniu al. Wojska Polskiego z ul. Zaleskiego uległ wypadkowi motocyklista, Andrzej B., którego odwieziono do szpitala. Pasażer motocyklisty, Leon Z. opatrzony został w pogotowiu.

DO AMBULATORIUM pogotowia przywieziono wczoraj półtoraroczne dziecko, Agnieszkę S., która wpadła do kotła z gorącą wodą. Lekarz stwierdził oparzenia II st.

NIEDALEKO Babigoszczy pow. Goleniów, późnym wieczorem, przejeżdżający samochód potrącił nieustalonego nazwiska, który jechał nie oświetlonym rowerem. Stan rannego, który przebywa w szpitalu w Goleniowie, jest bardzo ciężki.

PATROLE MO zatrzymały wczoraj 34-letniego Kazimierza J., mieszkańca ul. Królowej Jadwigi, za znieważenie po pijanemu funkcjonariusza MO, oraz 17-letnią Marię K. i 18-letnią Ewę S. za pobicie na ul. Jedności Narodowej jakiejś kobiety. Zatrzymani staną przed sądem.

NA UL. Stołczyńskiej w Szczecinie stanęła w płomieniach, od iskry z parowozu, stodoła ze zbiorami i maszynami rolnymi, stojąca w pobliżu torów kolejowych. W sześciogodzinnej akcji ratowniczej brały udział 3 sekcje straży pożarnej. Straty wynoszą ok. 100 tys. zł.

O godz. 22.10 w Porcie Centralnym na stacji kolejowej zapaliła się drewniana szopa i wagon towarowy. Przyczyną pożaru, który pociągnął za sobą straty w wysokości 10 tys. zł. był pozostawiony bez należytego nadzoru, rozpalony piecyk. (ap)

KTO ZNALAZŁ?

27 SIERPNIA br. o godz. 6 na ul. Długosza lub ul. Kołłątaja zgubiono ładowacz do akumulatorów aparatu słuchowego „Viennatone". Znalazca proszony jest o odniesienie zguby na adres: al. Wyzwolenia 34b/2 — za wynagrodzeniem.